Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 92 (792) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 4 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Uczestnicy II konferencji Niemieckiego Towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską do Prezydenta RP

(f) Uczestnicy obrad II Dorocznej Konferencji Niemieckiego Towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską wystosowali do Prezydenta RP. — Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Delegaci II Dorocznej Konferencji Niemieckiego Towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, przedstawiciele zakładów pracy, ośrodków maszynowych, partii demokratycznych i organizacji masowych pozdrawiają w Waszej osobie, Wielce Szanowny Panie Prezydencie bohaterski naród polski. Wszyscy demokratyczni, pokój miłujący Niemcy, szczycą się przyjaźnią łączącą ich z narodem polskim. Miesiąc przyjaźni niemiecko-polskiej był wielkim krokiem naprzód na drodze do umocnienia i pogłębienia szczerej przyjaźni między narodami Polski i Niemiec.

Zdajemy sobie sprawę, że dzięki tej przyjaźni walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich prowadzona może być z większą siłą, a zjednoczenie Niemiec i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego szybciej może być osiągnięte.

Naród niemiecki zjednoczony w wielkim światowym Obozie Pokoju z narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i wszystkimi innymi pokój miłującymi narodami, zdoła przywrócić jedność Niemiec na zasadach demokratycznych i tym samym zabezpieczyć na zawsze pokój w Europie.

Niech żyje bohaterski naród polski!

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska!

Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, który jest również dla nas wzorem w walce o pokój!

W Starachowicach rozpoczęła się taśmowa produkcja samochodów ciężarowych „Star-20"

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

(f) Dnia 2 kwietnia o godz. 12.00 ruszył w Zakładach Starachowickich po raz pierwszy w polskim przemyśle maszynowym pas montażowy samochodów „Star-20". Ruszył potok.

Wśród gorących oklasków załogi, minister przemysłu ciężkiego tow. Julian Tokarski przyjął od tow. Stefana Popielucha, kierownika montażu, meldunek o gotowości pasa montażowego do potokowej produkcji „Starów".

Droga dwóch lat

„Dwa lata temu — powiedział m. in. tow. Popieluch — wyprodukowaliśmy pierwsze samochody. W ciągu tego okresu, wzorując się na znakomitej organizacji pracy i technice radzieckiej, przebyliśmy ogromną drogę postępu technicznego i organizacyjnego. Dowodem tego jest zapoczątkowanie w dniu dzisiejszym produkcji potokowej. Oddajemy nasze osiągnięcie wielkiej sprawie planu 6-letniego, sprawie socjalistycznego budownictwa i pokoju".

Z chwilą ruszenia 32-metrowego pasa, zainstalowanego w podłodze hali, grupy robotników zajmujących poszczególne stanowiska, przystąpiły do montażu.

„Star-20" na taśmie

Na pierwszym stanowisku wmontowuje się ogumioną ramę samochodu, oś przednią i most tylny. Na dalszych, rozmieszczonych wzdłuż pasa stanowiskach odbywa się montowanie hamulców, montowanie silnika, zakładanie instalacji elektrycznej itp. Wreszcie na 19 stanowisku następuje regulacja wozu, napełnienie zbiorników benzyną. Gotowy „Star-20" „o własnych siłach" zjeżdża z taśmy wprost przez otwartą bramę na dziedziniec fabryczny.

Montaż odbywa się jednym ciągiem. Żelazna taśma doprowadza powstający samochód do poszczególnych stanowisk, zatrzymuje się na dokładnie określony czas i znowu rusza powoli naprzód.

Robotnicy, zaopatrywani w poszczególne elementy samochodów bezpośrednio z pobliskich stoisk i mający wszystkie narzędzia ulokowane na odległość ramienia, wykonują swoje ściśle ustalone zadania szybko i precyzyjnie.

Jeszcze dzień temu wyglądało to inaczej. Wszystkie operacje wykonywano przy ustawionej na „koziołkach" ramie samochodu. Często jedna grupa monterów czekała bezproduktywnie, aż grupa znajdująca się przy „koziołku" wykona swoją robotę. Niemało też czasu tracono na dostawę części do „koziołków", na przechodzenie od jednego „koziołka" do drugiego.

Nowy sposób montowania w oparciu o dostawę — z działu mechanicznego — części, wytwarzanych systemem potokowym, zmniejszy dotychczasową ilość roboczogodzin obróbki i montażu o połowę.

Przy pełnym rozwinięciu systemu potokowego „Star-y" będą zjeżdżać z pasa montażowego co 15 minut. Co 15 minut, jak to przewiduje plan 6-letni, nowy „Star" wyruszy w drogę.

Wzrost wydajności, wzmożenie tempa produkcji, unowocześnienie techniczne produkcji, oszczędność czasu i miejsca, poprawa jakości, ułatwiona kontrola — oto ogromna przewaga systemu potokowego nad dotychczasową metodą pracy.

Zasada potokowej produkcji mobilizuje równocześnie jednakowo załogi wszystkich oddziałów do surowego przestrzegania harmonogramu prac, do terminowego i dokładnego wykonywania swych czynności.

Zwyciężyli, bo pracowali z oddaniem

Niełatwo było załodze Zakładów Starachowickich przezwyciężyć trudności w przygotowaniu potokowej produkcji. Pokonała je zbiorowym wysiłkiem robotników, majstrów i inżynierów. Powiodło się, bo towarzysze pracowali z oddaniem, energicznie i umiejętnie, bo włożyli w to wiele serca.

Niestrudzony był w pracy tow. inż. Kazimierz Loesch — główny technolog. Wszystko dawał z siebie tow. Popieluch. Wzorowa praca dawał przykład brygadzista tow. Chmiel. Nieustannie podnosili wydajność pracy przodownicy pracy tow. tow. Golofit, Rybka, Ruszkiewicz, Zapała i setki innych.

Potok ruszył dlatego, iż załodze przyświecała myśl, że pracuje dla dobra narodu, dla obrony pokoju, dla socjalizmu.

Z. GOLAŃSKI

Czyn 1-majowy kolejarzy oleśnickich

Zainicjowane przez brygadę młodzieżową tow. Zachwyca podejmowanie zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 1 Maja w Oleśnickich Zakładach Naprawczych nr 9 zostało podchwycone przez 92 zespoły i 187 tokarzy. Zobowiązanie pracowników zakładów oleśnickich da ponadplanową produkcję wartości 75 tys. złotych. Na zdjęciu: brygada młodzieżowa tow. Zachwyca

Przemysł państwowy podejmuje uboczną produkcję przedmiotów powszechnego użytku

Uchwała Prezydium Rządu RP

(f) Uznając wykorzystanie odpadków za jedno z ważnych zadań, stojących przed przemysłem państwowym, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia z odpadków powstających w danym przemyśle. Uchwała przewiduje równocześnie utworzenie funduszu popierania produkcji ubocznej.

Celem uchwały jest zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku. Produkcję uboczną mogą podejmować zakłady wielkiego i średniego przemysłu pod warunkiem, iż nie będzie ona kolidowała z planowymi zadaniami produkcyjnymi.

Asortyment produkcji ubocznej — to setki artykułów bezpośredniego spożycia. Np. w branży żelazno-metalowej produkcja uboczna powinna obejmować takie artykuły, jak młotki domowe, obcęgi, śrubokręty, siekiery; w grupie artykułów gospodarstwa domowego — wieszaki, łyżki do butów, maszynki do krajania chleba, termosy, wagi domowe itd. Duże możliwości otwiera dla produkcji ubocznej dziedzina galanterii drzewnej (deski do prasowania, stolnice, wałki do ciasta, ramiączka do ubrań, piórniki itp). Ponadto, jak wynika z obserwacji poczynionych przez aparat handlu uspołecznionego, szerokie perspektywy zbytu posiada produkcja uboczna z wikliny, z drutu, produkcja nakryć stołowych, wyrobów szczotkarskich, artykułów kosmetycznych, środków czyszczących, wyrobów bakelitowych, gumowych, przetworów papierowych, przyborów biurowych i szkolnych, a także produkcja uboczna tekstylna i dziewiarska.

Utworzenie funduszu popierania produkcji ubocznej, ma na celu większe zainteresowanie ogółu załogi tą sprawą. Fundusz ten, powstający z zysku osiągniętego przy produkcji ubocznej (pod warunkiem wykonania planu produkcji podstawowej) przeznacza się przede wszystkim na premiowanie robotników, personelu technicznego i pracowników administracji finansowej. Pracownicy będą premiowani za inicjatywę w wykorzystaniu odpadków lub w doborze asortymentu produkowanych artykułów. Premie wypłacane będą także za polepszenie jakości i wyglądu zewnętrznego produkowanych przedmiotów bezpośredniego spożycia, jak również za obniżenie kosztów własnych.

Z funduszu można będzie również czerpać na polepszenie warunków mieszkaniowych pracowników oraz na niezbędne inwestycje w celu zwiększenia zdolności wytwórczej wydziałów, prowadzących produkcję uboczną.

Możliwości podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia przedyskutowane zostaną na specjalnych naradach w zakładach pracy.

Ponad 120 tys. robotników Łodzi i województwa podjęło czyn 1-majowy

Dalsze zobowiązania górników śląskich

Z tysięcy zakładów w całej Polsce napływają wciąż nowe meldunki o cennych zobowiązaniach podjętych na apel metalowców Pruszkowa dla uczczenia święta mas pracujących na całym świecie — 1 Maja.

W Łodzi i województwie, bezpośrednio po ogłoszeniu manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Narodu Polskiego ponad 20 tys. robotników, pracowników umysłowych i inteligencji technicznej podjęło zobowiązania, którymi pragną uczcić święto 1 Maja i spotęgować walkę o pokój. Łącznie ponad 120 tys. ludzi pracy z Łodzi i województwa podjęło czyn 1-majowy, który da gospodarce narodowej ponadplanową produkcję, wartości ok. 20 milionów zł.

Dźwigowy Tomasikiewicz osiągnął najwyższą wydajność dźwigu

Dla uczczenia święta 1 Maja i dla wyrażenia swej solidarności z manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, dźwigowy portu gdańskiego Kazimierz Tomasikiewicz, w dniu 2 kwietnia, w ciągu 6,5 godz. przeładował na swym dźwigu 1.077,5 tony towaru. Wynik ten jest nowym rekordem wydajności dźwigu w portach polskich. Tomasikiewicz oświadczył: „My, robotnicy portu gdańskiego rozumiemy, że walka o pokój, to przede wszystkim ofiarna praca o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych".

Zobowiązania górników śląskich

Do rad zakładowych kopalń węgla na Śląsku, do komitetów współzawodnictwa pracy zgłaszają się nowe zespoły górnicze i składają doniosłe zobowiązania. „Wiemy, że rozwijająca się stale nasza gospodarka narodowa, potrzebuje węgla i dlatego pragniemy w czynie majowym zwiększyć wydobycie, przez co umocnimy nasz kraj" — oświadczył czołowy górnik kopalni „Kleofas" Leopold Simka.

W kopalni „Mysłowice", brygada Kaszycy postanowiła wykonać w kwietniu 50 cykli wydobywczych, tj. 2 cykle na dobę. W kopalni „Gliwice" podjęto ponad 160 indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych, w kopalni „Sośnica" ponad 300.

Grupa związkowa podejmuje dodatkowe zobowiązania

W zakładzie nr 2 odlewni radomskich IX, grupa związkowa po zapoznaniu się z przebiegiem VII Plenum CRZZ postanowiła, niezależnie od zobowiązań całej załogi, w którym uczestniczy, podjąć własne zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. Grupa po przedyskutowaniu możliwości jeszcze lepszego rozstawienia ludzi przy pracy i jeszcze pełniejszego wykorzystania 8-godzinnego dnia pracy, postanowiła półroczny plan produkcyjny wykonać do dnia 1 czerwca br., obniżyć procent braków oraz wzmóc dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Szczególne zasługi w zmobilizowaniu grupy do podjęcia tak poważnego zobowiązania mają: Dziakiewicz, Wąsik, Żak i Kilian. Grupa ta wezwała do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie grupy związkowe zakładów odlewniczych. Apel podjęły już grupy: Remiesza i Mordaka. Inne grupy przygotowują się do podjęcia zobowiązań.

Zwiększone zakupy w wyniku zniżki cen w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). 31 marca br. zakończył się w ZSRR pierwszy miesiąc handlu według nowych zniżonych cen. Wiadomości napływające z wielu obwodów i republik świadczą o poważnym wzroście obrotów towarowych.

Ludność zakupuje znacznie więcej towarów wysokiej jakości: wysokogatunkowe tkaniny, pianina, wyroby jubilerskie ze złota i srebra, motocykle, samochody itd. Dotyczy to nie tylko większych ośrodków przemysłowych ZSRR, lecz również najbardziej odległych rejonów.

Z syberyjskiego miasta — Omska podają, że kołchoźnicy tego obwodu zakupili ostatnio około 5.000 odbiorników radiowych, 3.000 maszyn do szycia, 1.500 patefonów, 4.000 rowerów, 900 motocykli i samochodów. Kołchoźnicy zakupują masowo wyroby jedwabnicze i wysokogatunkową wełnę.

Obroty towarowe we wsiach białoruskich wzrosły po zniżce cen o 20 proc. W ciągu pierwszej połowy marca kołchoźnicy estońscy zakupili na 1.000.000 rubli więcej towarów niż w drugiej połowie lutego. Sklepy litewskie sprzedają obecnie codziennie o 20 — 25 proc. więcej wyrobów masarskich i cukierniczych oraz innych artykułów spożywczych niż w lutym.

Szybko rozwija się radziecka sieć handlowa. W br. we wsiach Republiki Białoruskiej uruchomiono 300 nowych sklepów. Setki sklepów otwarto w miastach i wsiach Ałtaju, Kraju Krasnodarskiego oraz w innych obwodach Syberii.

2600 metrów na minutę

Nowy rekord szybkościowego skrawania metali w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — Tokarz moskiewskich zakładów budowy samochodów im. Stalina — Sergiusz Buszujew, znany mistrz szybkościowego skrawania metali uzyskał ostatnio nowy rekord.

Dzięki zastosowaniu specjalnego rylca doprowadził on szybkość cięcia metali do 2.600 metrów na minutę, przekraczając w ten sposób własny rekord ustanowiony w przededniu wyborów do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

7 i 8 bm. uroczystości obchodu Międzynarodowego dnia solidarności bojowników o wolność i demokrację

(f) Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przygotowuje się do uroczystych obchodów Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację.

W dniach 7 i 8 bm. odbędą się uroczystości, które staną się manifestacją jedności i solidarności b. więźniów politycznych, partyzantów i uczestników antyfaszystowskiego ruchu oporu, walczących o pokój w szeregach międzynarodowej organizacji FIAPP.

Zarząd Główny ZBoWiD ogłosił hasła, pod którymi w tym roku obchodzony będzie w Polsce Międzynarodowy Dzień Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację.

„Bojownicy o wolność i demokrację łączcie się w walce o trwały pokój" — wzywa jedno z haseł.

„Pozdrawiamy braterskich bojowników wszystkich narodów, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne", „Braterskie pozdrowienia bojownikom francuskim, belgijskim i niemieckim, walczącym przeciwko remilitaryzacji Niemiec".

Inna grupa haseł mówi o walce przeciwko imperialistycznym agresorom — walce o trwały pokój na całym świecie.

Hasła te głoszą: „Cześć i sława bohaterom Korei i Chin Ludowych gromiących imperialistycznych ludobójców", „Światowy ruch bojowników o pokój sparaliżuje zbrodnicze plany amerykańskich hitlerowców i zabezpieczy ludzkości trwały pokój", „Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami".

Gorąco pozdrawiają następne z kolei hasła potężną ostoję i nadzieję ludzkości w walce o pokój — ZSRR. Głoszą one: „Niech żyje Związek Radziecki, pogromca faszyzmu hitlerowskiego", „Niech żyje wódz światowego frontu walki o pokój i wolność narodów — Wielki Stalin", „Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka, armia wolności i pokoju".

Gorącą miłością ojczyzny przesycone są następujące hasła: „Niech żyje Bolesław Bierut — pierwszy bojownik o pokój, niepodległość i szczęście naszej Ojczyzny". „Front narodowy — frontem walki o pokój, o Plan 6-letni, o umocnienie niepodległości Polski Socjalistycznej", „Budując Polskę Socjalistyczną, realizujemy testament współtowarzyszy poległych w walce z faszyzmem".

Powstający kombinat Nowej Huty — kuźnią nowych, rewolucyjnych metod organizacji pracy

(f) Powstający kombinat Nowa Huta, to nie tylko największa i najważniejsza inwestycja planu 6-letniego, to jednocześnie budowa, na której wykuwają się nowe, rewolucyjne, nie stosowane dotąd w Polsce metody organizacji pracy. Tu zerwano już bez reszty z zacofanymi, prymitywnymi formami pracy rzemiosła budowlanego. Tu budownictwo stało się całkowicie nowoczesnym przemysłem. Tak jak dostawy sprzętu i urządzeń radzieckich umożliwiają powstanie huty - giganta, tak udostępnione nam doświadczenia budownictwa Kraju Rad pozwalają w nieznanym dotąd dla nas tempie, sprawnie i szybko realizować tę wielką inwestycję.

W Nowej Hucie pracę zrewolucjonizowano od podstaw.

Wszystkie materiały potrzebne do budowy przygotowywane są w specjalnych zakładach — fabrykach urządzonych na terenie budowy.

Praca w tych zakładach jest niemal całkowicie zmechanizowana, co w dużym stopniu zwiększa jej wydajność przyczyniając się równocześnie do poważnej obniżki kosztów własnych.

Fabryka Zapraw — to dwie wielopiętrowe wieże stojące o kilkaset metrów od siebie. Wieże te połączone są olbrzymimi transporterami umieszczonymi w szerokich wpuszczonych w ziemię betonowych rynnach. Żwir, piasek lub inne kruszywo wprost z wagonów kolejowych zsypane na transportery przechodzi do umieszczonych w wieżach mieszarek, betoniarek i innych maszyn przerabiających je na gotową zaprawę. Zaprawa ta automatycznie wlewana jest na samochody - wywrotki, które rozwożą ją na poszczególne odcinki robót.

Olbrzymia hala mieści centralną wytwórnię elementów zbrojarskich. Automatyczne giętarki i ucinaki zastępują niemal w zupełności pracę człowieka.

Załogi zespołu tych zakładów mają do spełnienia niezwykle poważne zadanie. Muszą one zapewnić regularne dostawy materiałów całej gigantycznej budowie. A budowa ta to wielokilometrowy obszar, na którym w setkach punktów, z dnia na dzień rosną mury potężnych hal produkcyjnych, nowych obiektów kombinatu. Pomiędzy poszczególnymi stanowiskami roboczymi, a wytwórniami materiałów płyną nieprzerwane strumienie samochodów, wagonów kolejowych i wagoników wąskotorowych kolejek. Budowa posiada do swej dyspozycji własne lokalne koleje, własną lokalną komunikację samochodowo - towarową.

Budowa kombinatu to ogromna skomplikowana machina złożona z wielkich potężnych elementów i setek trybów i kółek. Na to, aby machina ta działała sprawnie i precyzyjnie, sprawnie i precyzyjnie musi działać każde z jej ogniw, każda z jej części. Taką ważną częścią budowy jest stanowisko robocze. Każde więc stanowisko musi otrzymać we właściwym czasie swój plan pracy, odpowiednią liczbę brygad roboczych, z góry zaplanowaną na dany dzień ilość materiałów.

Mózgiem koordynującym pracę całej tej olbrzymiej machiny i nadzorującym jej wykonanie jest tzw. dyspeczer. Mając do swej dyspozycji aparaturę głośnikową, która łączy go ze wszystkimi, najodleglejszymi nawet stanowiskami budowy, dyspeczer może zawsze porozumieć się z każdym z nich.

Na stanowisku nr 10 wskutek awarii środków transportowych zahamowana została np. dostawa materiałów budowlanych. Kierownik tego stanowiska melduje o tym dyspeczerowi, który z kolei włącza odpowiedni mikrofon i porozumiewa się z bazą transportu. Za chwilę kolumna samochodów wyrusza na stanowisko, którego dzienny plan pracy był zagrożony.

Gdy zmiana kończy swój dzień pracy dyspeczer główny odbiera poprzez mikrofony od kierowników poszczególnych stanowisk meldunki o wykonaniu ich dziennych zadań. Może on również zwołać konferencję kierowników odcinków robót odległych od siebie nieraz o kilkanaście kilometrów, nie ściągając ich do swego biura.

Te wspaniałe nowoczesne metody organizacji pracy stanowią zasadniczy warunek terminowego, szybkiego wykonania olbrzymich zadań. Tak, jak bez cementu i cegły nie podobna byłoby budować murów, tak bez wprowadzenia nowej organizacji pracy nie byłoby do osiągnięcia obecne tempo budowy kombinatu giganta.

Wspaniały jest rezultat twórczej myśli człowieka, oddanej w służbę ludu, służbę pokojowej pracy. Ta myśl twórcza, a przede wszystkim wspaniałe doświadczenia ludzi radzieckich, które pozwalają im tworzyć niezniszczalne budowle komunizmu, umożliwiają i nam wznosić potężne, monumentalne dzieła nowej epoki narodu polskiego.

Ciężkie straty agresorów w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony 2 kwietnia w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich prowadzą nadal na wszystkich frontach zaciekłe walki, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

W walkach na froncie zachodnim i środkowym w ostatnich dniach poległo i odniosło rany oraz dostało się do niewoli ponad 3 tysiące nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Z radością oglądałam jak w Waszej stolicy wre intensywna praca

Raymonde Dien dzieli się wrażeniami z pobytu w Polsce

(f) „Młodzież francuska nigdy nie będzie mięsem armatnim dla amerykańskich imperialistów i nigdy nie będzie walczyć przeciwko narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej" — oświadczyła na konferencji prasowej w dn 2 bm w Warszawie — Raymonde Dien.

Podczas konferencji Raymonde Dien i jej mąż Paul Dien, działacz społeczny, opowiedzieli przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej, o walce młodzieży francuskiej o pokój oraz podzielili się swymi wrażeniami z pierwszych dni pobytu w stolicy.

„Z radością oglądałam jak obecnie w każdym zakątku Waszej stolicy wre intensywna praca przy odbudowie i rozbudowie — powiedziała Raymonde Dien. Widziałam nowowybudowane wspaniałe osiedla robotnicze, będące wymownym przykładem troski Waszego rządu ludowego o człowieka pracy. Jestem zachwycona szkołami, które zwiedzałam w Warszawie".

Koszt wydobycia 1 tony ropy naftowej w ZSRR obniżony zostanie 5–6 razy

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Izwiestia" w artykule dyrektora zjednoczenia naftowego „Baszneft", Bohatera Pracy Socjalistycznej — Kuwykina stwierdza, że naftowcy Baszkirii w liście do Józefa Stalina zobowiązali się wzmóc walkę o pełne wykorzystanie urządzeń technicznych. W naftowych przedsiębiorstwach Tuimazu zrealizowana została nowa metoda wydobywania ropy naftowej, która pozwala na maksymalną eksploatację szybów naftowych. Dzięki tej metodzie koszt wydobycia 1 tony ropy naftowej obniżony zostanie 5—6 razy. Metoda ta stosowana jest obecnie szeroko w przemyśle naftowym ZSRR.

Na szeroką skalę prowadzone są prace nad automatyzacją szybów naftowych. Operatorzy mogą obecnie obsługiwać jednocześnie 5 i 6 szybów.

Inicjatywa pracowników przemysłu naftowego pozwala na maksymalne wykorzystanie możliwości produkcyjnych każdej maszyny. Tak np. majster wiertniczy zjednoczenia „Tuimazneft" Bohater Pracy Socjalistycznej i laureat Nagrody Stalinowskiej — Kuprianow opracował metodę turbinowego wiercenia w przyspieszonym tempie i doprowadził szybkość wiercenia szybu do 1 012 m miesięcznie przy wierceniu planowanym 461 m.

(f) MOSKWA (PAP). — Inżynierowie radzieccy skonstruowali ostatnio maszynę, która mechanizuje całkowicie proces układania nawierzchni asfaltowej. Specjalny samochód - wywrotka zlewa fasę asfalto - betonu do zbiornika tej maszyny. Umieszczone w zbiorniku zgrzebła przepychają masę tę na dwa spiralne ślimaki, które rozrzucają ją na powierzchni drogi. Z tyłu maszyny umieszczony jest specjalny walec do ubijania asfaltu oraz płyta do wygładzania nawierzchni. Maszyna porusza się z szybkością 7 m na minutę i pozostawia za sobą drogę o nawierzchni asfaltowej szerokości 3 m.

Prowokacyjny napad titowskich siepaczy na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Belgradzie

(f) BUDAPESZT (PAP). Departament Informacji węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 31 marca dokonano w Belgradzie prowokacyjnego napadu na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Jugosławii Istvana Hrabeca i szofera poselstwa Radnai'a.

W dniu tym o godzinie 9 wieczorem agenci jugosłowiańskiego urzędu bezpieczeństwa U.D.B zatrzymali samochód poselstwa węgierskiego, wyciągnęli kierowcę Radnai'a z maszyny, obalili go na ziemię oraz pokopali i pobili. Charge d'affaires Hrabec chcąc uwolnić szofera z rąk zamachowców, zwrócił się o pomoc do znajdującego się w pobliżu milicjanta. Na to zamachowcy rzucili się również na charge d'affaires Hrabeca i pobili go do krwi kolbami rewolwerów.

Z powodu ciężkich ran zadanych przez zamachowców, charge d'affaires Hrabec został odwołany z Belgradu w celu przeprowadzenia kuracji w Budapeszcie.

W dniu 2 kwietnia wiceminister spraw zagranicznych Węgier — Andor Berei zawiadomił jugosłowiańskiego charge d'affaires w Budapeszcie o zajściu i złożył jak najostrzejszy protest przeciwko temu nikczemnemu, nie mającemu precedensu w historii stosunków dyplomatycznych zamachowi. Wiceminister Berei stwierdził, że za zamach odpowiedzialność ponosi rząd jugosłowiański oraz oświadczył, że domaga się od rządu jugosłowiańskiego pełnego zadośćuczynienia.

DZIŚ W NUMERZE:

Węgierskie masy pracujące czczą zobowiązaniami produkcyjnymi 6 rocznicę wyzwolenia

(f) BUDAPESZT (PAP). Dnia 4 kwietnia br. mija 6 rocznica wyzwolenia Węgier przez bohaterską Armię Radziecką.

Węgierskie masy pracujące witają tę rocznicę nowymi sukcesami produkcyjnymi. Górnicy kopalń w okręgu Nohrad postanowili wydobyć do dnia 4 kwietnia 1.000 ton węgla ponad plan. Załoga fabryki włókienniczej „Kielteks" zaciągnęła warty pokoju.

Chłopi węgierscy dla uczczenia nadchodzącej rocznicy walczą o przedterminowe zakończenie siewów wiosennych. We współzawodnictwie przodują rolnicze spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne.

Jednolita waluta w całych Chinach

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że w myśl decyzji Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej o wprowadzeniu w całym kraju jednolitego systemu pieniężnego, w Chinach północno - wschodnich i autonomicznym rejonie — Mongolia wewnętrzna, rozpoczęta została 1 kwietnia br. wymiana tamtejszych pieniędzy na juany chińskiego banku narodowego. Dotychczas bowiem w prowincjach tych znajdowała się w obiegu inna waluta. Wprowadzenie jednolitego systemu pieniężnego przyczyni się do dalszej stabilizacji pieniądza chińskiego i do rozwoju gospodarki narodowej.

Nowe zwycięstwa Vietnamskiej Armii Ludowej

(f) PEKIN (PAP). Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, przedstawiciel dowództwa naczelnego Vietnamskiej Armii Ludowej złożył oświadczenie na konferencji prasowej, w którym omówił zwycięstwa osiągnięte przez armię ludową na różnych odcinkach frontu, a przede wszystkim na froncie północno - wschodnim i w Vietnamie centralnym.

W nocy z 28 na 29 marca Vietnamska Armia Ludowa rozpoczęła walki i zniszczyła francuskie pozycje obronne w Fulai, Nepokaleku, Ot-Fo-Trak (na północ od Hoy). Wojska ludowe przeprowadziły wielkie walki przeciwko przybyłym posiłkom nieprzyjaciela składającym się z 8 kompanii, 2 pułku Legii Cudzoziemskiej i połowy 27 batalionu strzelców algerskich, którym towarzyszyło lotnictwo i artyleria.

Fiasko rokowań anglo-amerykańskich w sprawie ceł

(a) LONDYN (PAP). Dziennik „Sunday Express" podaje wiadomość, zamieszczoną w dzienniku amerykańskim „New York Times", która stwierdza, że „rokowania między Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie nowego, długoterminowego układu handlowego zostały zerwane".

Rokowania w Torguay w sprawie ceł toczą się już 6 miesięcy — stwierdza dalej „New York Times" — i napotykają na opór Brytyjczyków. Wielka Brytania odmawia zredukowania różnicy między cłami, nakładanymi na artykuły sprowadzane z USA i artykuły importowane z dominiów brytyjskich. Amerykanie podkreślają, że dopóki będzie trwała „tego rodzaju dyskryminacja importu z USA", dopóty Waszyngton nie zgodzi się na dalsze obniżenie ceł na artykuły brytyjskie.

Audiencja pożegnalna posła Danii u Prezydenta RP

(f) Dnia 2 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Danii w Warszawie J. Wilhelm H. Eickhoff.

Wizyty Ambasadora ZSRR A. A. Sobolewa

(f) W dniu 2 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadij A. Sobolew złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego inż. Tadeuszowi Gedemu.

W dniu 2 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadij A. Sobolew złożył wizytę Przewodniczącemu Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

Artyści węgierscy w Warszawie

(f) W ramach wymiany kulturalnej polsko - węgierskiej przybyli do stolicy wybitni artyści węgierscy: solistka Państw. Opery w Budapeszcie — Julia Orosz oraz pianista, prof. Państw. Akademii Muzycznej w Budapeszcie György Sebök.

Artyści wezmą udział w uroczystej akademii, która odbędzie się w Warszawie w 6-tą rocznicę wyzwolenia Węgier oraz dadzą szereg występów w Warszawie i innych miastach.

Masy pracujące Włoch jednoczą się wokół partii komunistycznej w walce o pokój

Oświadczenie Palmiro Togliatti'ego i Pietro Secchia przed krajowym kongresem KP Włoch

(a) RZYM (PAP). Dziennik „Unita" opublikował oświadczenia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch— Palmiro Togliatti i zastępcy sekretarza generalnego — Pietro Secchia, dotyczące zadań, stojących przed Włoską Partią Komunistyczną w związku z rozpoczynającym się 3 kwietnia Krajowym Kongresem Partii.

Osiągnięcia z jakimi Partia przychodzi na swój VII Kongres — powiedział Togliatti — są znaczne. Wystarczy przypomnieć wykazaną przez nas niezłomną siłę oporu. Wywierano na nas brutalną presję w rozmaitych formach, lecz wszystko to okazało się daremne. W wyborach powszechnych zastosowano system terroru psychicznego. Usiłowano zamordować sekretarza naszej Partii. Zbrodnię tę wykorzystano, aby wtrącić do więzień tysiące naszych aktywistów i podjąć próby zdelegalizowania naszej Partii. Systematycznie gwałci się konstytucję, aby móc zadawać nam ciosy. Prowadzi się przeciwko nam nieustanną kampanię kłamstw, oszczerstw i prowokacji. Kampania ta cieszy się jawnym, bezwstydnym poparciem ze strony rządu, a jej organizatorzy mają do dyspozycji nieograniczone środki.

Mimo to — powiedział Togliatti — liczebność naszych szeregów wzrosła, wzrosło zainteresowanie i sympatia dla nas ze strony najzdrowszej części społeczeństwa. Przyczyną tego pierwszego, pozytywnego rezultatu naszej działalności jest przede wszystkim fakt, że większość klasy robotniczej pozyskano dla idei socjalizmu i komunizmu, że większość ta zjednoczyła się i pragnie pozostać zjednoczona wokół takiej partii, która walczy o te idee tak, jak walczymy o nie my i nasi przyjaciele z partii socjalistycznej.

Togliatti podkreślił, że do osiągnięć partii zaliczyć należy również walkę, którą prowadziła Partia, aby uzyskać korzystne dla ludu rozwiązanie problemów, dotyczących chleba i pracy. Jednym słowem, — powiedział Togliatti — nie tylko nasze szeregi są liczne, lecz również siły nasze są tak wielkie, że potrafiliśmy zdobyć lepsze pozycje, tzn. lepsze warunki bytu i wolność dla mas pracujących wszędzie tam, gdzie pracowaliśmy dobrze i konsekwentnie.

Występujemy jako organizacja, która przeciwstawia się działaniom rządu nie tylko przy pomocy agitacji i propagandy, lecz jako rzecznicy pozytywnego programu, którego wszędzie, na każdym kroku bronimy. Przy pomocy tej konkretnej działalności walczymy o pozyskanie większości narodu i wykazujemy wszystkim, że jesteśmy siłą zdolną do rządzenia krajem lepiej, niż stare burżuazyjne grupy reakcyjne. W ten sposób torujemy sobie drogę do nowych sukcesów.

Secchia stwierdził w swym oświadczeniu: Walka o uratowanie pokoju będzie naczelnym naszym zadaniem, ponieważ niebezpieczeństwo wojny staje się coraz groźniejsze... Pomyślna walka o pokój oznacza zerwanie paktu wojny i agresji, oznacza rozpoczęcie polityki pełnego zatrudnienia i reform społecznych, polepszenie warunków bytu robotników, pracującego chłopstwa, warstw średnich ludności, oznacza otwarcie drogi dla rządu, który przy poparciu mas ludowych zdolny będzie prowadzić politykę postępu, wolności i niezależności narodowej.

Wzmocnienie jedności klasy robotniczej jest niezbędną przesłanką dalszego rozszerzenia frontu i sukcesu walki o pokój. Tego rodzaju „wielka zgoda" nie może nastąpić automatycznie jako wynik dojrzewania sytuacji. Może być ona osiągnięta jedynie w rezultacie aktywnej pracy i inicjatywy uczciwych ludzi wszystkich partii, w rezultacie walki klasy robotniczej i szerokich mas ludowych...

VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch — powiedział Secchia—musi postawić i rozważyć zagadnienia organizacyjne, które pomogą nam znaleźć drogę do realizacji tej „wielkiej zgody" które pomogą nam organizować i wzmóc walkę o pokój, pracę i wolność, wzmocnić jedność klasy robotniczej i powiększyć liczbę jej sojuszników".

Pozdrowienia KP Chin dla uczestników VII Kongresu KP Włoch

(f) PEKIN (PAP). — Komitet Centralny KP Chin wystosował depeszę z pozdrowieniami do uczestników VII Kongresu KP Włoch.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin — stwierdza depesza — przesyła towarzyszom włoskim gorące pozdrowienia i życzy VII Kongresowi owocnych obrad oraz życzy Włoskiej Partii Komunistycznej, by osiągnęła nowe sukcesy, przewodząc narodowi włoskiemu w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o trwały pokój i demokrację.

Posiedzenie KC Włoskiej Partii Socjalistycznej

(a) RZYM (PAP). W Mediolanie odbyło się posiedzenie KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, na którym omawiano obecną sytuację polityczną kraju i zadania, stojące przed partią.

Referat polityczny wygłosił sekretarz generalny Partii Socjalistycznej — Pietro Nenni, referat o zagadnieniach organizacyjnych — zastępca sekretarza generalnego Morandi.

Analizując sytuację w kraju, Nenni wskazał na trzy zagadnienia: niebezpieczeństwo, że Włochy zostaną wciągnięte do wojny w interesie imperializmu amerykańskiego i włoskich kół rządzących; głęboką depresję ekonomiczną, antydemokratyczny kierunek rozwoju państwa burżuazyjnego.

Nenni podkreślił szczególnie powagę sytuacji ekonomicznej w kraju. Polityka zbrojeń — oświadczył on — prowadzi dziś do jeszcze bardziej katastrofalnych konsekwencji, niż to miało miejsce przed wybuchem drugiej wojny światowej.

W dalszym ciągu swego referatu Nenni podkreślił wkład, który powinna wnieść Partia Socjalistyczna w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Nenni oświadczył że w wyborach tych Partia Socjalistyczna będzie wystawiała wspólnych kandydatów wraz z komunistami wszędzie tam, gdzie będą istniały wspólne listy wyborcze.

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej wezwał wszystkich prawdziwych patriotów, bez względu na ich przynależność partyjną, by poszli do wyborów w jednym bloku z komunistami i socjalistami, aby przywrócić jedność demokratyczną, która umożliwi prowadzenie polityki, odpowiadającej interesom narodu.

2.576.487 członków liczy KP Włoch

(f) RZYM (PAP). Jak wynika z danych, ogłoszonych przez dziennik „Unita", Włoska Partia Komunistyczna liczy obecnie 2.576.487 członków — w tym 641.366 kobiet i 463.894 członków, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży. Podczas V Kongresu Partii (styczeń 1946 r.) Partia liczyła 1.718.836 członków, a podczas VI Kongresu (styczeń 1948 r.) miała 2.252.446 członków.

We wspólnej walce o pokój hartuje się przyjaźń niemiecko-polska

Przemówienie min. Rapackiego w Berlinie

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, na drugiej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską w Berlinie przemawiał dnia 31 ub. miesiąca min. Adam Rapacki. Przekazując zebranym gorące pozdrowienia i podziękowania narodu polskiego za wspaniałą manifestację uczuć przyjaźni w ciągu minionego miesiąca, min. Rapacki powiedział m. in.:

Przyjaźń naszych narodów rodzi się i hartuje we wspólnej walce o najważniejszą dziś sprawę ludzkości — we wspólnej walce o pokój. Miesiąc przyjaźni niemiecko - polskiej był konkretnym i doniosłym aktem walki o pokój.

Minister Rapacki scharakteryzował następnie obecną sytuację międzynarodową, wspominając o szaleńczych, agresywnych poczynaniach imperializmu, o otwartej agresji przeciwko bohaterskiej Korei, o próbach rozszerzenia agresji na Chiny i inne kraje azjatyckie, o gorączkowych poszukiwaniach nowych ognisk wojny — przede wszystkim w Niemczech. Wojna napastnicza, ucisk narodów, faszyzm — oto, powiedział mówca, program imperializmu amerykańskiego i jego popleczników.

Nierozerwalna jedność niemieckiej klasy robotniczej

Narody biorą w swe ręce sprawę zachowania pokoju, zdecydowane bronić jej do zwycięskiego końca. Wasza ojczyzna, obok Korei i Chin, znalazła się w samym ognisku światowej walki o pokój.

Niemiecka Republika Demokratyczna — podkreśla min. Rapacki — oparła na mocnych fundamentach stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy z sąsiednimi narodami, a zwłaszcza z narodem polskim. Utrwalając wspólnie z nim pokój weszła do obozu pokoju, skupiającego się wokół ZSRR i stanęła po stronie wszystkich walczących o pokój narodów. Toteż imperializm amerykański robi wszystko, aby izolować od niej tę część Niemiec, w której sprawuje rządy.

Wraz ze wszystkimi bojownikami o pokój — oświadcza min. Rapacki — naród polski z braterską sympatią podziwia nieugiętą walkę zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej. Siłą i natchnieniem zachodnio - niemieckich bojowników o pokój jest poczucie nierozerwalnej jedności z Niemiecką Republika Demokratyczną, z tym co dokonało się i dokonywa w NRD dzięki osiągnięciom najlepszych sił narodu niemieckiego ze zjednoczoną klasą robotnicza na czele, pod przewodem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i jej okrytych chwałą przywódców — prezydenta Piecka i premiera Grotewohla

Mówca wyraża przekonanie, że narodu niemieckiego nie zdoła rozdzielić sztuczny kordon narzucony przez imperializm i że ostatecznie w zjednoczonych Niemczech zwycięży pokój i niezależność narodu niemieckiego. Imperialiści amerykańscy wiedzą, że Niemcy zjednoczone i pokojowe nie będą wyciągać dla nich kasztanów z ognia wojny. Takich Niemiec nie chce więc imperializm. Ale takich właśnie Niemiec chce olbrzymia większość narodu niemieckiego, chce cała postępowa ludzkość i wszystkie pokój miłujące narody, a wraz z nimi naród polski.

Nawiązujemy do rewolucyjnych tradycji naszych narodów

Mówca stwierdza, że imperialiści oraz ich agenci nawiązują do tradycji krwawych walk narzucanych ongiś obu narodom przez panujące klasy wyzyskiwaczy. My natomiast — mówi min. Rapacki — nawiązujemy do tradycji braterskich manifestacji ludności niemieckiej na cześć powstańców polskich z 1831 roku. Nawiązujemy do tradycji Wiosny Ludów, kiedy to lud Berlina wyniósł na rękach z więzienia polskich bojowników o niepodległość. Nawiązujemy do tradycji wielkich przywódców proletariatu polskiego, bojowników socjalizmu w Polsce i w Niemczech — Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg. Nawiązujemy do tradycji braterstwa broni polskich i niemieckich bojowników, którzy pod dowództwem naszego bohatera narodowego generała Karola Świerczewskiego walczyli w obronie wolności Hiszpanii. Nawiązujemy do tradycji wspólnej, męczeńskiej walki najlepszych synów narodu polskiego i narodu niemieckiego w kaźniach obozów koncentracyjnych przeciwko wspólnym oprawcom i katom. Tworzymy również nową tradycję — tradycję wspólnej walki o pokój, o niezależność narodów, o postęp i sprawiedliwość społeczną.

Przyjaźń w imię wspólnej sprawy całej ludzkości

Miniony miesiąc był nowym, doniosłym krokiem na zwycięskiej drodze przyjaźni niemiecko-polskiej. Nasza przyjaźń jest przyjaźnią mas ludowych i narodów w imię ich najżywotniejszych interesów, w imię wspólnej sprawy całej ludzkości. Jest więc przyjaźnią nieprzemijającą. Sprawdzianem i potwierdzeniem tego trwałego, postępowego charakteru naszej przyjaźni, jej nierozerwalnego związku ze sprawą pokoju i postępu na całym świecie, jest dla nas budujących w Polsce socjalizm fakt, że waszym i naszym przyjacielem jest Związek Radziecki — twierdza pokoju i ojczyzna nowej epoki w dziejach ludzkości. Potwierdzeniem ogólnoludzkiej wartości naszej przyjaźni jest fakt, że waszym i naszym przyjacielem jest wielki obrońca pokoju i chorąży postępu — Józef Stalin.

Kończąc swe przemówienie, minister Rapacki powiedział:

Obronić pokój, zwyciężyć w tej wielkiej bitwie o przyszłość ludzkości, narodów i każdego z nas — oto sprawa przyszłości narodu polskiego i narodu niemieckiego, oto głęboki sens naszej przyjaźni, dla której tyle zdziałaliście.

Przyjaźń z narodem polskim nieodzownym warunkiem pokoju

Obrady berlińskiej konferencji Towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską

BERLIN (PAP). W drugim dniu obrad konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską toczyła się dyskusja nad referatem premiera Grotewohla. W dyskusji przemawiało kilkudziesięciu delegatów, którzy zapoznali uczestników obrad z osiągnięciami Towarzystwa w różnych prowincjach NRD i wśród różnych warstw społeczeństwa niemieckiego. Wszyscy oni zwrócili uwagę na wzrost wpływów Towarzystwa i na fakt wzmagającej się w społeczeństwie niemieckim świadomości znaczenia przyjaźni z narodem polskim, jako nieodzownego warunku zachowania pokoju.

W imieniu ludności nadgranicznych obszarów nadodrzańskich Robert Neddermeier stwierdził, że mieszkańcy tych ziem masowo dają wyraz głębokiemu i szczeremu pragnieniu zacieśniania przyjaźni niemiecko - polskiej Przedstawiciel Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Scheffer oświadczył, że młode pokolenie nowych Niemiec walczyć będzie słowem i czynem o przyjaźń z narodem polskim. W serdecznych słowach mówili o przyjaźni z Polską przedstawiciele przesiedleńców. Zarówno oni, jak i inni mówcy podkreślali z naciskiem, że demokratyczne Niemcy uważają każdy atak przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie za bezpośredni atak przeciwko swemu pokojowemu rozwojowi.

Sekretarz organizacyjny Towarzystwa Werner Havemann wygłosił z kolei referat na temat dotychczasowej działalności i zadań Towarzystwa na przyszłość. Po dyskusji nad tym referatem nastąpił wybór władz. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie profesor dr Johannes Stroux. W skład zarządu weszli: pierwszy przewodniczący — ambasador Friedrich Wolff, szef misji dyplomatycznej NRD w Polsce, drugi przewodniczący — Joseph Wujciak, górnik, sekretarz generalny — Karl Wloch, członkowie zarządu: Wolfgang Weiss, dr Axel Fraoser, Otto Froetscher — redaktor czasopisma „Blick nach Polen". Ponadto w skład rozszerzonego zarządu weszli przedstawiciele partii politycznych, m. in. Franz Dahlem (SED), organizacji masowych i różnych wielkich zakładów przemysłowych.

Po wyborze władz uchwalono rezolucję i postanowiono wysłać depeszę do Polskiego Komitetu Współpracy z Zagranicą, Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i do ambasadora Friedricha Wolffa.

Demonstracja strajkujących transportowców Paryża

(f) PARYŻ (PAP). — Pracownicy paryskiej kolei podziemnej i autobusów miejskich strajkują w dalszym ciągu domagając się podwyżki płac.

Pertraktacje przedstawicieli komitetu strajkowego z ministrem komunikacji Pinay — trwają — przy czym minister zmuszony był już pójść na pewne ustępstwa.

Zbiórka na fundusz pomocy dla rodzin uczestników w strajku trwa. Dotychczas w Paryżu i na prowincji zebrano przeszło 4,5 miliona franków.

W poniedziałek pracownicy kolei podziemnej i autobusów manifestowali przed gmachem generalnej dyrekcji komunikacji miejskiej domagając się dymisji dyrektora Legrand.

Tramwajarze w Lionie rozpoczęli strajk domagając się podwyżki i zrównania w płacach z pracownikami Zarządu Miejskiego.

Federacja Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiła odezwę wzywającą ludność Paryża do manifestacji protestacyjnych przeciw rządowi, który z powodu swej nieustępliwości od 20 dni pozbawia ludność stolicy normalnych środków komunikacji. Federacja zapewnia strajkujących o pełnej solidarności Francuskiej Partii Komunistycznej.

Wielomilionowa armia bojowników o pokój potrafi zapobiec groźbie nowej wojny

Artykuł dziennika „Prawda" — Narody wszystkich krajów domagają się zawarcia Paktu Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Pod tytułem „W imię pokoju i bezpieczeństwa narodów", „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony gorącemu oddźwiękowi, który znalazł wśród narodów całego świata apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Apel ten — pisze dziennik — wyrażający wolę miłujących pokój narodów, rozległ się w chwili, gdy agresywne siły imperialistyczne rozpalają psychozę wojenną i potęgują napięcie sytuacji międzynarodowej. Narody wszystkich krajów uważają żądanie w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oraz inne uchwały Rady za program niecierpiącej zwłoki akcji w walce o zapobieżenie nowej wojnie.

Wskazując na gorące przyjęcie uchwał Rady przez naród chiński, na rozpoczętą akcję zbierania podpisów pod apelem Rady w Indiach i Iranie, na wielotysięczne wiece, organizowane dla poparcia apelu we Francji, Włoszech, Niemczech zachodnich i innych krajach, „Prawda" pisze:

Popierając jednomyślnie apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, miłujące pokój narody wzmagają walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego. W świadomości coraz szerszych mas umacnia się przekonanie, że utrzymanie pokoju w Europie i na całym świecie w dużym stopniu zależy od tego, czy narody potrafią pokrzyżować plany imperialistów amerykańskich.

Wspaniałą manifestacją niezłomnej woli narodów Europy, które domagają się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, była Europejska Konferencja Robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec. Dowiodła ona wyraźnie, że uchwały Światowej Rady Pokoju, nawołujące do zjednoczenia się w potężnym proteście przeciwko remilitaryzacji Niemiec, znajdują pełne poparcie i całkowitą aprobatę wśród milionowych rzesz pracujących.

Przedstawiciele klasy robotniczej Europy oświadczyli jasno, że siły, które dokonują remilitaryzacji Niemiec mogą być i zostaną rozgromione.

„Prawda" stwierdza w zakończeniu, że wielomilionowa armia bojowników o pokój, prowadząc szeroką kampanię demaskowania knowań imperialistycznych agresorów, zwierając swe szeregi i mobilizując do walki z groźbą nowej wojny szerokie masy ludowe — potrafi zwycięsko spełnić swe wielkie zadanie utrzymania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Czechosłowacja

(a) PRAGA (PAP) W całej Czechosłowacji odbyły się w dniu 1 kwietnia masowe wiece i demonstracje z okazji rozpoczęcia tzw. „Pochodu Pokoju" — Miesiąca walki o pokój.

W związku z tym wicepremier Czechosłowacji Svoboda wygłosił przemówienie radiowe, w którym wskazał, że obywatele Czechosłowacji biorą bezpośredni udział w największym w dziejach boju o zachowanie pokoju na całym świecie. Setki milionów ludzi wszystkich krajów są zdecydowane zniweczyć nikczemne plany imperialistów, którzy pragną wywołać nową wojnę światową. Mówca zaapelował do wszystkich obywateli Czechosłowacji, by wzięli czynny udział w „Pochodzie Pokoju" i by przez swą ofiarną pracę pomagali w walce o pokój na całym świecie.

Austria

WIEDEŃ (PAP). Jak wynika z komunikatu Austriackiej Rady Zwolenników Pokoju, 1/6, a w niektórych dzielnicach 30 — 40 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców Wiednia, podpisało już apel Światowej Rady Pokoju.

Bułgaria

SOFIA (PAP). — Wszystkie masowe organizacje polityczne, społeczne i religijne w Bułgarii wyrażają swe poparcie dla Apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami.

Komitet Centralny Związku Młodzieży Bułgarskiej wydał odezwę do młodych obrońców pokoju. Odezwa podkreśla nieustanny wzrost ruchu walki o pokój i rolę młodzieży w tej walce oraz wzywa całą młodzież bułgarską do składania podpisów pod apelem Swiatowej Rady Pokoju.

Francja

PARYŻ (PAP). Krajowa Rada Pokoju Francji wydała broszurę, poświęconą walce o pokój. Broszura zamieszcza tekst apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Krajowa Rada Pokoju wezwała wszystkich zwolenników pokoju i demokracji do rozpowszechniania tego apelu i do jeszcze energiczniejszych protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Dziennik „Humanite" donosi, że Rada Pokoju w mieście Grand Combe postanowiła zorganizować kantonalne konferencje pokoju, w których wezmą udział delegaci, wybrani w różnych punktach departamentu Gard.

Posiedzenie Rady Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju

(f) LONDYN (PAP). W Londynie odbyło się posiedzenie Rady Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju.

Na posiedzeniu tym sekretarz Komitetu Jones stwierdził, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy powstało w Anglii 80 nowych lokalnych komitetów obrońców pokoju i że ogólna liczba tych komitetów wynosi obecnie 250. Podkreślił on, że wewnątrz partii labourzystowskiej wzmaga się walka w obronie pokoju. Członkowie tej partii założyli dwie nowe organizacje a mianowicie: Radę Walki o Pokój z Chinami i Zrzeszenie Walki o Pokój Światowy.

Rezolucja uchwalona na posiedzeniu stwierdza, że brytyjscy obrońcy pokoju są głęboko zaniepokojeni faktem, że rząd brytyjski wysłał okręty wojenne na wody Iranu, co stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa i zwiększa niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego.

Rada Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju postanowiła rozpocząć akcję zbierania podpisów pod deklaracją protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Dziennik „Prawda" o aktualnych wydarzeniach w Polsce

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy pisze o plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Dziennik przytacza wyjątki z przemówienia wiceprzewodniczącego PKOP — J. Putramenta oraz fragmenty z manifestu do narodu polskiego.

W innej korespondencji z Warszawy pismo donosi o postępach prac przy budowie metra w stolicy Polski Ludowej. Dziennik podkreśla, że prace związane z budową kolei podziemnej w Warszawie wkroczyły w nową fazę. „Prawda" wskazuje, iż budowniczowie metra warszawskiego korzystają z bogatego doświadczenia twórców moskiewskiej kolei podziemnej. Skomplikowane mechanizmy budowlane — pisze „Prawda" — będą obsługiwane przez robotników, którzy przejdą przeszkolenie przy budowie metra moskiewskiego.

Dziennik „Prawda" informuje także o poważnych sukcesach osiągniętych w Polsce na polu walki z analfabetyzmem. Dziennik podkreśla, iż w akcji związanej z likwidacją analfabetyzmu czynny udział biorą organizacje partyjne i społeczne oraz dziesiątki tysięcy nauczycieli i młodzieży.

Waszyngton dyktuje Francji datę wyborów

(d) PARYŻ (PAP). — Według doniesień pisma „Ce Soir" podczas rozmów prowadzonych przez ministra spraw zagranicznych Francji — Schumana w Waszyngtonie z przedstawicielami rządu USA, poruszony został m. in. problem ustalenia daty wyborów powszechnych we Francji. Do odbycia rozmów na ten temat przyznał się Schuman na konferencji prasowej w Waszyngtonie.

„Ce Soir" pisze w związku z cynicznym wyznaniem Schumana:

Omawianie terminu wyborów powszechnych w Waszyngtonie jest skandalem, świadczącym o stopniu zależności francuskich ministrów od imperialistów amerykańskich.

USA wypierają kapitał angielski z przemysłu naftowego w Iraku

(a) TEL AVIV (PAP). Korespondent teherańskiego dziennika „Baktare Emrus" donosi z Bagdadu, że przedstawiciel wielkiego kapitału amerykańskiego Ricket zaproponował rządowi Iraku, by cofnął on koncesję, udzieloną angielskiemu towarzystwu naftowemu „Basra Oil Co". i przyznał ją jednemu z amerykańskich koncernów naftowych, którego przedstawicielem jest Ricket. W zamian za to koncern amerykański podejmuje się zwrócić koszty poniesione przez rząd Iraku, oraz zapłacić odszkodowanie, jakiego Anglicy mogliby się domagać w związku z anulowaniem koncesji.

Koncern amerykański zamierza eksploatować źródła naftowe w okręgu Basry i zgadza się wypłacać rządowi irackiemu 51 proc. swych zysków rocznych oraz dostarczać mu bezpłatnie pewnej części wydobytej ropy naftowej.

Nieustanny wzrost cen wywołuje ostre protesty mas pracujących Szwecji

Dalsza zwyżka cen we Francji

(f) SZTOKHOLM (PAP). — Jak donosi dziennik „Ny Dag", nieustanny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w Szwecji wywołuje coraz energiczniejsze protesty mas pracujących, których stopa życiowa obniża się z dnia na dzień. Związek zawodowy robotników niewykwalifikowanych, liczący kilkadziesiąt tysięcy członków opublikował oświadczenie, stwierdzające, że nieustanny wzrost cen wpędza rodziny robotnicze w nędzę, pogłębianą jeszcze przykręcaniem śruby podatkowej. Związek zawodowy ostrzega rząd, iż doprowadzeni do rozpaczy robotnicy będą zmuszeni ogłosić strajk. Podobne ostrzeżenie wpłynęło również od 10 tysięcy robotników zakładów przemysłowych w Landskronie oraz 25 tys. pracowników tramwajów i autobusów w Sztokholmie.

Z dniem 1 kwietnia ceny biletów kolejowych w Szwecji podwyższone zostały o 15 proc. W dniu 8 kwietnia mają podrożeć o 17 proc. przejazdy na wszystkich liniach autobusowych.

(f) PARYŻ (PAP). — Rząd francuski postanowił z dniem 1 kwietnia br. podwyższyć ceny węgla do opalania mieszkań o 5 proc., a węgla dla potrzeb przemysłu o 15 proc. Ponadto z dniem 1 kwietnia zostały podwyższone o 5 proc. opłaty za gaz i o 10 proc. za elektryczność.

W okręgu paryskim podwyższono cenę benzyny. Dziennik „Combat" stwierdza, że w ciągu kwietnia należy oczekiwać dalszego wzrostu cen benzyny. Oczekuje się podwyżki cen biletów metra i autobusów.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego strajk robotników naftowych w Iranie rozszerza się

(a) TEL AVIV (PAP). Strajk robotników anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Chusistanie (Iran) rozszerza się. Na znak solidarności ze strajkującymi już od tygodnia robotnikami w Bender-Maszur i Ada-Dżali przerwali pracę robotnicy szybów naftowych w Mesdżet-Sulejman.

Dziennik irański „Azar" przewiduje, że strajk obejmie wszystkie szyby anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. W Bender-Maszur strajkuje 6 tysięcy robotników, a liczba strajkujących w całym Chusistanie, pomimo wprowadzenia stanu wojennego, wynosi 12 tysięcy ludzi.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Bender-Maszur, władze wojskowe nakazały wszystkim strajkującym opuszczenie miasta. Wysiedleni przebywają od 3 dni pod gołym niebem, na pustyni, pozbawieni żywności. Strajkujący domagają się odwołania decyzji dyrekcji anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w sprawie obniżenia płacy oraz żądają uznania strajku za legalny i wypłaty zarobków za czas strajku.

Straż gubernatora strzela do demonstrujących bezrobotnych

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak donosi dziennik „Azar", w ciągu ostatnich 2 miesięcy zamknięto w Isfaganie 3 fabryki tekstylne, w związku z czym liczba bezrobotnych powiększyła się o 3,5 tysiąca osób.

Przyczyną zamknięcia fabryk jest zalewanie rynku irańskiego tanimi amerykańskimi towarami oraz dążenie fabrykantów do osiągnięcia subsydiów od rządu irańskiego.

Robotnicy jednej z zamkniętych fabryk udali się przed paroma dniami do generalnego gubernatora, żądając pracy i chleba. Straż otworzyła ogień do robotników. Kilka osób zostało rannych, a około 15 robotników aresztowano.

Dziennik „D..." przypuszcza, że w Isfaganie wprowadzony zostanie stan wyjątkowy.

List młodzieży irańskiej do młodzieży polskiej

W związku z dniem solidarności z młodzieżą walczącą przeciw kolonialnemu uciskowi, Zarząd Główny ZMP otrzymał list od Komitetu Centralnego Irańskiej Organizacji Młodzieży (Tudeh).

W liście postępowa młodzież irańska przesyła serdeczne pozdrowienia dla młodzieży polskiej, której każde zwycięstwo na froncie gospodarczym i kulturalnym dodaje otuchy i nadziei młodzieży krajów uciskanych.

W liście czytamy m. in.: „Walka narodów o pokój, niezależność narodowa i demokracja pod przewodnictwem Wielkiego Stalina, Chorążego Pokoju i nauczyciela mas uciskanych całego świata niewątpliwie zakończy się triumfem".

Z ŻYCIA PARTII

O pracy z organizatorami grup partyjnych w hucie „Pokój"

W podnoszeniu świadomości załogi, w organizowaniu jej wysiłków dla pokonywania trudności produkcyjnych, istotną rolę odgrywają grupy partyjne.

Aktywność grup partyjnych nie płynie sama z siebie. Jest ona w dużej mierze uzależniona od komitetu zakładowego i egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych: od tego, jak organizacje partyjne uczą swe grupy spełniania powierzonej im roli i jak kontrolują ich pracę.

Źródło autorytetu grupy partyjnej

Czynna postawa organizatorów i członków grup partyjnych, gotowość służenia w każdej chwili radą i pomocą, rzeczywista troska o produkcję i o robotnika — oto źródło uznania i autorytetu jakim załoga huty „Pokój" otacza grupy partyjne.

Partyjni i bezpartyjni z zaufaniem przychodzą do organizatorów, sygnalizując o niedociągnięciach. Wiedzą bowiem, że nie tylko otrzymają skuteczną pomoc, ale że ich uwagi przyczyniają się do likwidacji źródła niedociągnięć.

Robotnik Makselon, czołowy przodownik pracy otrzymał wprost ze szlifierni nóż tokarski. Płytka ze stali „vidia" była cienka, źle oszlifowana. Zdenerwowany przybiegł do organizatora swojej grupy tow. Henryka Gniózdziorza. Mistrz narzędziowni tow. Daniel natychmiast naprawił nóż. Organizatorowi grupy bynajmniej to nie wystarczyło.

— W narzędziowni jest przecież grupa partyjna, czemu nie interesuje się ona jakością wydawanych przyrządów?

Tow. Ryszka, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej natychmiast powiadomiony przez tow. Gniózdziorza o słusznej skardze tokarza, zasygnalizował ten fakt organizatorowi grupy partyjnej narzędziowni.

Na najbliższej odprawie organizatorów, tow. Gut, organizator grupy partyjnej narzędziowni opowiedział, w jaki sposób grupa zareagowała na słuszną krytykę.

Z inicjatywy grupy partyjnej narzędziowni — dozór przeprowadził reorganizację pracy. Podniesiono kontrolę i odpowiedzialność za naprawianie narzędzi, zbadano zaopatrzenie narzędziowni, przejrzano zapasy przyrządów.

Co się okazało?

Okazało się, że mimo znanych wszystkim trudności w zaopatrzeniu spowodowanych brakiem stali narzędziowej, w dziale leżało bezużytecznie ok. 1 tony złomu stali szlachetnej.

Z kolei sprawę przejęła egzekutywa organizacji oddziałowej, która zwróciła uwagę kierownictwa oddziału na konieczność zlikwidowania tego poważnego niedbalstwa.

Złom został upłynniony w ciągu czterech dni. Natychmiast uzupełniono zaopatrzenie narzędziowni w suwaki, pilniki iglicowe, wiertła.

Kiedy grupa partyjna napotyka na większe trudności

Grupa narzędziowni potrafiła wyciągnąć słuszne wnioski z uwag towarzyszy. Zdarza się jednak tak, że któraś z grup partyjnych jest niezaradna, nie umie właściwie reagować na bieg wydarzeń w dziale.

Czy wówczas oddziałowa organizacja partyjna pozwala takiej grupie na ustąpienie przed trudnościami?

Nie, prowadziłoby to do osłabienia aktywności grup partyjnych, demobilizowałoby je.

W okresie rewizji przestarzałych norm grupa partyjna w tokarni, co prawda zbierała się, ale nie umiała przygotować załogi działu i przekonać jej o słuszności nowych norm. Dlatego też były tam największe opory. I wtedy grupie partyjnej pomogli członkowie egzekutywy organizacji oddziałowej.

Pewne uprzedzenia istniały wśród niektórych członków grupy partyjnej. Tu tkwiło rzeczywiste źródło jej słabej pracy. Gdy członkowie grupy zrozumieli znaczenie nowych norm, praca poszła łatwiej. Razem z członkami egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej przeprowadzili indywidualne rozmowy z robotnikami tokarni.

Po kilku dniach okazało się jednak, że praca uświadamiająca nie była dostatecznie głęboka. Normy w tokarni zostały podwyższone o 19 proc. a tymczasem średnie wyrobienie nowych norm w porównaniu ze starymi normami spadło o 29 proc.

Zaczęła się uporczywa walka o poprawienie indywidualnych wyników pracy. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Ryszka utrzymywał stały kontakt z tow. Szwajcą, organizatorem grupy. Codziennie sprawdzano indywidualne wykonanie norm. Członkowie grupy własnym przykładem, przekonywaniem i stałą kontrolą opieszałych doprowadzali stopniowo do tego, że średnie wyrobienie normy w styczniu podniosło się o 7,4 proc., a w lutym jeszcze o 4,5 proc. Tokarz Wasik, ten sam, który kiedyś przekonywał wszystkich, że nowe normy są nierealne, doszedł do wniosku, że nie miał racji, co więcej, stał się ich propagatorem. Jeden z pierwszych podpisał on długofalowe zobowiązanie wykonywania 130 proc. nowej normy. W lutym przekroczył swoje zobowiązanie o 14 proc.

Podobnie było z rębaczem Pająkiem.

Dziś, mimo zmniejszenia stanu liczebnego załogi, tokarnia przekracza swoje plany produkcyjne, a grupa partyjna jest jedną z aktywniejszych.

Sekretarz komitetu zakładowego w pracy z organizatorami

Komitet zakładowy huty „Pokój" prowadzi systematyczną kontrolę pracy grup partyjnych. Jedną z od dawna przyjętych form kontroli są osobiste rozmowy sekretarza komitetu zakładowego z organizatorami grup.

Codziennie z rana, przed rozpoczęciem pracy, zgodnie z ułożonym terminarzem, przychodzą do sekretarza komitetu zakładowego, tow. Leona Fuksa, dwaj organizatorzy grup partyjnych oraz dwaj agitatorzy z tych grup i sekretarz danej oddziałowej organizacji partyjnej. Tow. Fuks rozmawia z towarzyszami o ich pracy i przegląda zeszyty organizatorów grup.

Oto kilka wyjątków z zeszytu organizatora, tow. Gniózdziorza.

„Tow. Trzmiel mówił do mnie o złym podziale pracy przy remontach. Robotnicy są wysyłani do remontów bezplanowo. Jednego dnia rozebrali suwnicę, a w dniu następnym prowadzą pracę inni i nie mogą znaleźć części".

„Tow. Kuzia żalił się, że jeszcze w czerwcu złożył wniosek z prośbą o remont mieszkania i nie otrzymał odpowiedzi".

„Odbyła się masówka w sprawie walki o pokój. Byli wszyscy członkowie grupy i bezpartyjni działu, z wyjątkiem pracujących na zmianie nocnej".

Organizator grupy partyjnej informuje tow. Fuksa i sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej co zrobili w sprawach wymagających interwencji, po czym zaznajamia go z sytuacją w dziale. Agitatorzy uzupełniają informacje swymi uwagami.

Komitet zakładowy nie tylko dba o to, aby organizatorzy grup uczęszczali na szkolenie partyjne, ale interesuje się ich indywidualnymi postępami. Dlatego też tow. Fuks rozmawia z organizatorami o zagadnieniach przerobionych na szkoleniu, aby przekonać się, jak przyswajają sobie wiadomości, omawia z nimi sprawy bieżące, sprawdza czy czytają prasę, jak prowadzą zeszyty, jak kontrolują uczęszczanie na szkolenie członków swej grupy.

Uwagi wpisywane przez tow. Fuksa do indywidualnych kartotek organizatorów, dają ocenę ich pracy, pozwalają na obserwację ich rozwoju.

Niekiedy w rozmowie z organizatorem wychodzi na jaw, iż jego stosunek do obowiązków nie daje gwarancji dobrej pracy. Np. w toku rozmowy jaką przeprowadził tow. Fuks w dn. 2 marca okazało się że organizator grupy partyjnej z wielkich pieców, tow. Augustyn Wyszka, zaniedbuje się w szkoleniu partyjnym. Okazało się również, że organizator grupy partyjnej [illegible]ni, tow. Henryk Z[illegible], wprawdzie uczęszcza na ku[illegible], ale nie żyje bieżącymi zagadnieniami swego działu. A przecież ani w jednym ani w drugim wypadku organizator nie może dobrze kierować swą grupą partyjną.

Słabsi organizatorzy są otaczani szczególną opieką sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych. Częściej również są oni zapraszani na rozmowy do tow. Fuksa.

Osiągnięcia w pracy grup partyjnych w hucie „Pokój" komitet zakładowy zawdzięcza temu, że od pierwszej chwili ich utworzenia były one traktowane jako oparcie organizacji partyjnych dla pracy w masach, w wychowywaniu załogi, w mobilizowaniu jej do walki o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

MARIAN BOJANOWICZ

Pozdrawiam Was, polscy towarzysze

Raymonde Dien

Pracowałam w komitecie miejskim Partii Komunistycznej w Tours jako maszynistka. W tym okresie, wiosną 1950 roku, w całej Francji coraz szersze masy ogarnęła walka przeciwko wojnie w Vietnamie. Przez Tours często przechodziły transporty wojskowe, transporty broni i amunicji dla „brudnej wojny"...

Pewnego dnia przybiegł do komitetu jeden z towarzyszy kolejarzy i zawiadomił nas, że w Tours znajduje się transport kolejowy z czołgami, kierowany do jednego z portów celem przesłania go do Vietnamu. Transport ten — dla ukrycia przed ludnością zatrzymano poza stacją kolejową, w St. Pierre de Corps, parę kilometrów od Tours.

Wybiegłam z komitetu, wsiadłam na rower i pojechałam do St. Pierre.

Przybyłam tam jako jedna z pierwszych. Lecz już po chwili zebrało się około 250 osób — robotników i robotnic z najbliższych fabryk.

Wkrótce ze stacji ruszył długi rząd wagonów, naładowanych czołgami. Pociąg powoli nabierał szybkości i coraz bardziej zbliżał się do naszej grupy. Wówczas wbiegłam na szyny i szeroko rozłożyłam ręce. Parowóz zagwizdał raz i drugi, zbliżając się coraz bardziej. Czułam, że za mną, na torze, stoi wielu towarzyszy. Pociąg zaczął zwalniać i w końcu zatrzymał się o parę metrów od nas.

Kilku nas usiadło na torze, aby uniemożliwić odjazd pociągu, podczas gdy reszta rzuciła się w kierunku wagonów, na których piętrzyły się wielkie cielska 40-tonowych czołgów. Nasi towarzysze mechanicy prędko dobrali się do najczulszych części czołgów — do silników. Porozbijano w nich urządzenia elektryczne, rozbito co się dało i czym się dało.

— Te potwory nie tak prędko będą mogły strzelać do naszych vietnamskich towarzyszy — powiedział jeden z robotników.

Cała akcja trwała około trzech godzin. Charakterystyczne, że przez cały ten czas nie ukazała się nawet z daleka ani jedna sylwetka „flica" (policjanta). Bali się.

A potem? Potem przyszła po mnie do komitetu policja. Zabrała mnie i przekazała żandarmerii wojskowej. Następnie sąd i wyrok.

Osadzono mnie w więzieniu w Bordeaux. I tutaj, zaraz pierwszego dnia zetknęłam się z faktem, który jeszcze bardziej otworzył mi oczy na brudną politykę prowadzoną przez nasz rząd. W tym samym dniu, w którym znalazłam się w więzieniu, została z niego wypuszczona, bez sądu, niemiecka nazistka, która w okresie okupacji znana była w całym Bordeaux jako współpracownica gestapo i która wydała w ręce hitlerowskich siepaczy dziesiątki francuskich patriotów.

W więzieniu spotkałam się z drugą gestapówką, zwaną przez mieszkańców Bordeaux „La Chienne" — suką. Brała osobiście udział w potwornej masakrze w Oradour sur Glane, asystowała czynnie przy zamordowaniu 99 patriotów w Tulle. Ta właśnie faszystowska bestia cieszyła się wielkim poważaniem władz więziennych. Była kierowniczką więziennych warsztatów, otrzymywała osobno lepsze jedzenie, miała własną wygodną celę i wszystkie swobody. I przypuszczam, że tak, jak jej wspólniczka zostanie pewnego dnia zwolniona bez sądu.

W więzieniu nie czułam się osamotniona. Odwiedzała mnie nie tylko moja siostra Monika i mój mąż Paul, ale odwiedzał mnie cały wolny świat: dostawałam olbrzymie ilości listów ze słowami otuchy i solidarności. Otrzymywałam listy nie tylko z Francji, ale z różnych krajów, a między innymi z Polski. W dniu moich urodzin dostałam aż 1400 listów! Wtedy właśnie poznałam, co to znaczy solidarność klasy robotniczej. Poznałam tę solidarność i wówczas, gdy pod naciskiem opinii publicznej zostałam przedterminowo zwolniona z więzienia.

Mam również pewne zabawne wspomnienie z okresu pobytu w więzieniu. Tym wspomnieniem jest naczelnik więzienia. Ten człowiek bał się mnie. A właściwie nie mnie, ale ludu. Jak się dowiedziałam, mawiał często do swoich podwładnych: „Uważajcie na tę małą. Jeśli jej spadnie włos z głowy, to co oni ze mną zrobia?!" Szczególnie przerażony był ten człowieczek w dniu naszego święta narodowego — 14 lipca, gdy przed więzienie przyszły tłumy manifestantów, domagając się mojego uwolnienia...

Na moim własnym przykładzie, na tym jak wielkie poruszenie wywołała moja sprawa, przekonałam się o wielkim znaczeniu walki o pokój, o wielkim znaczeniu każdego czynu przeciwko wojnie. Każdy czyn — to przebudzenie z apatii dziesiątków, setek i tysięcy ludzi. Jeszcze lepiej zrozumiałam zadania, stojące przed młodzieżą francuską i przed całym narodem francuskim.

Nasz rząd zaprzedaje Francję Amerykanom. Oddał im nasze porty, przez nasze miasta mkną samochodowe transporty amerykańskiej broni. Francja staje się krajem okupowanym. Tak, jak za hitlerowców. Właśnie przeciwko temu walczy nasza Francuska Partia Komunistyczna, nasza młodzież, nasz naród. Walczymy o pokój i wolność, przeciwko nowym Oradour i Tulle.

O to właśnie walczą nasi dokerzy, nasi kolejarze i strajkujący transportowcy Paryża. O to walczą nasi żołnierze pokoju, jak Martin, skazany przez trybunał wojenny za odmowę udziału w „brudnej wojnie". O to walczymy my wszyscy. Francuzi, kochający swoją ojczyznę i pragnący Francji prawdziwie pokojowej i prawdziwie demokratycznej.

Wstrząsająca i piękna zarazem jest Wasza Warszawa. Wstrząsająca, bo jest w niej jeszcze ciągle tyle znaków minionej wojny. Piękna — bo się tak wspaniale odbudowuje, bo tak wspaniale rośnie. Piękna przez swoich ludzi, przez swoją młodzież.

Właśnie dopiero tu, w Warszawie, gdy zetknęłam się z Wami, gdy zobaczyłam jak pracujecie, jak budujecie swoją szczęśliwą, socjalistyczną przyszłość, zrozumiałam, jak bardzo wspólna jest walka, którą prowadzimy my, we Francji i Wy, tutaj w Polsce. Wy budujecie swój miłujący pokój kraj, umacniacie go. My, we Francji, walczymy przeciwko rządowi wojny, walczymy o Francję wolną. Dla naszych narodów nie istnieją żadne żelazne kurtyny, stworzone przez imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nasze narody mają jeden wielki i wspólny cel: pokój. Nasze narody, wraz z innymi miłującymi pokój narodami świata walczą o to, aby dzieci na ulicach wszystkich miast były tak uśmiechnięte, jak w Warszawie, Moskwie czy Pradze...

Pozdrawiam Was, polscy towarzysze wspólnej walki, w imieniu Francji walczącej o niezależność narodową i pokój!

Sukcesy, które przekonują i zachęcają

Celina Kulik

„Żadnego z członków naszej spółdzielni produkcyjnej nic już nie byłoby w stanie oderwać od spółdzielni" — czytamy w rocznym sprawozdaniu zarządu spółdzielni produkcyjnej im. Marcelego Nowotki w Wilczkowie (pow. Środa Śląska, woj. wrocławskie).

— My nie umielibyśmy już tak jak dawniej, oddzielnie gospodarzyć — oświadczają Józef Szostak i Roman Bujnowski.

— To wam każdy potwierdzi, towarzyszko — mówi przewodniczący zarządu spółdzielni tow. Jan Sendek.

*

Spółdzielnia produkcyjna im. Marcelego Nowotki nie narodziła się w tej formie, w jakiej teraz istnieje. Rosła w miarę, jak rośli ludzie, którzy ją tworzyli. Rosła w walce z okoliczną plotką, w walce o kształtowanie świadomości swych członków. Nabierała szerszego oddechu, rozwijała się i krzepła, przyciągała innych okolicznych chłopów, bogaciła się. Teraz ma już czym się poszczycić — własnym, w pocie czoła, wolą świadomych swego celu ludzi zdobytym dobrobytem. I walczy dalej. O jeszcze lepsze jutro — o dalsze sukcesy.

Spółdzielnia im. Marcelego Nowotki w Wilczkowie, powstała 25 maja 1949 r., jako spółdzielnia I typu. Liczyła wówczas 22 członków. W miarę wspólnej pracy, wspólnych narad, wspólnego uczenia się — członkowie doszli do wniosku, że I typ nie zaspokaja ich potrzeb. Ze najlepiej dzielić dochody według wkładu pracy. I w styczniu 1950 roku zapadła uchwała o przejściu na III typ spółdzielni. W tym okresie wskutek dobrej pracy organizacji partyjnej i grup agitatorów przystąpiło do spółdzielni 40 członków. Duży ich procent stanowiły kobiety.

Dziś spółdzielnia im. Marcelego Nowotki liczy 69 członków (w tym 16 kobiet), gospodarujących na 580 ha gruntów, w tym 506 ha ziemi ornej.

Pierwszy rok wspólnego gospodarowania został podsumowany na rocznym zebraniu sprawozdawczym. Na zebranie to zostali zaproszeni chłopi z siedmiu okolicznych gromad. Wyniki pracy spółdzielni ogłoszone na zebraniu były najlepszymi argumentami, propagującymi spółdzielczość produkcyjną. Po tymże zebraniu do spółdzielni produkcyjnej w Mazurowicach, liczącej 7 członków — zgłosiło się 29 rodzin. Do spółdzielni produkcyjnej im. Marcelego Nowotki zgłosiły akces dwie gromady sąsiednie: Rochów i Rusko. Już nie pojedyńczy chłop tylko, który zrozumiał wyższość gospodarki spółdzielczej, ale całe wsie, które przez rok przyglądały się pracy spółdzielni, zobaczyły bez porównania wyższe zbiory, rosnący dobrobyt chłopa, — zgłosiły swą gotowość wspólnego, socjalistycznego gospodarowania.

Przyjrzyjmy się tym wynikom, które przełamały mur nieufności chłopskiej.

Oto porównanie wysokości zbiorów spółdzielni im. Marcelego Nowotki ze zbiorami gospodarstw indywidualnych w sąsiednich wsiach.

	spółdz. prod. kwint. z ha	indyw. gosp. kwint. z ha
pszenica ozima	19	13
jęczmień jary	25	12
burak cukrowy	190	141
ziemniaki	159	111

Zaznaczyć należy, że spółdzielnia objęła w ubiegłym roku odłogi wtórne w gromadach Rusków i Rochów. I zaczęła się gadanina w okolicznych wsiach, że nie dadzą rady, że trudno będzie zaorać szachownicę. A okazało się, że z ziem tych zebrano plon tak wysoki, jakiego nigdy dotąd gospodarz nie zbierał.

Wysokość dniówki obrachunkowej wyniosła 25 zł 45 gr. Tyle żaden z członków na indywidualnym gospodarstwie nie zarobił.

A jak wygląda dorobek spółdzielni w inwentarzu żywym i martwym?

Spółdzielnia rozpoczęła gospodarkę ze zniszczonymi zabudowaniami gospodarskimi, bez odpowiedniego parku maszynowego, bez dogodnych pomieszczeń — ale zato z chętnymi do pracy ludźmi. I ludzie postanowili jedną trzecią część dniówek przeznaczyć na inwestycje. W remonty i inwestycje włożyła spółdzielnia w 1950 roku — 5.600 dniówek obrachunkowych i 980 wozodni.

Rezultaty mówią same za siebie. Rok ten przyniósł poważny dorobek. Zbudowano oborę mieszczącą dziś 76 sztuk bydła, chlewnię (mieści się w niej dziś 135 świń), halę maszyn, kuźnię i stolarnię. Wozy produkuje dziś spółdzielnia sama. Odremontowano świetlicę, urządzono magazyn, żłobek dla dzieci, przedszkole i łaźnię.

Spółdzielnia posiada bogaty park maszynowy: 6 snopowiązałek, 3 młockarnie, 7 grabiarek, 10 kosiarek i drobniejszy sprzęt gospodarski. Maszyny te częściowo odremontowali sami ze starych wraków gospodarskim sposobem.

Organizacja partyjna spółdzielni i zarząd pamiętają, że najcenniejszym materiałem są ludzie. Organizują więc szkolenie kadr. Przeszkolono już na kursach: przewodniczącego spółdzielni, księgowego, grupowych, oborowego, magazyniera i przedszkolanki. Czterech synów, członków spółdzielni: Czesław Bugański, Stanisław Miłoń, Stanisław Worek i Józef Policht ukończyło kurs traktorzystów i stanowią dziś brygadę przydzieloną na stałe przez POM w Środzie do macierzystej spółdzielni.

— Toć to nasze chłopaki — mówi tow. Sendek — oni tu patrzyli jak spółdzielnia rośnie, z sercem będą orać. Zawsze to trochę przywiązania lokalnego — to nie obojętne.

Antoni Hajduk studiuje w rocznej szkole praktyków specjalistów rolnictwa.

— Agronomów nam potrzeba, wiedza pomaga w pracy — mówi tow. Sendek.

I tu dowiaduję się o osobnym rozdziale życia spółdzielni — o współpracy z naukowcami-agrotechnikami. Na terenie spółdzielni pracowała grupa naukowców z Wrocławia, opracowująca plan 6-letni dla spółdzielni. Prof. Świętochowski opracował płodozmian Williamsa, prof. Kopeć wraz z grupą studentów zbadali stopień kwaśności gleby. Mapa sporządzona przez nich pozwala na regulowanie nawożenia każdego odcinka.

Współpraca z naukowcami dała doskonałe wyniki.

— Oni nam teorię wykładali — mówi tow. Sendek — a my im zastosowanie praktyczne. Obie strony na tym skorzystały. Wiadomości teoretyczne pomogły nam również w okresie pierwszych trudności. Niełatwa to była rzecz zaorać tę szachownicę porośniętą perzem.

Dziś mamy największe trudności za sobą. Zbiory były dobre. Plan skupu zboża wykonaliśmy w 195 proc.

Na wyniki w naszej pracy wpłynęło szkolenie tak ideologiczne, jak i fachowe. Kursy partyjne II stopnia obejmują 22 słuchaczy. Wszyscy członkowie spółdzielni uczęszczają na kursy fachowe i kursy szkoleniowe I stopnia. Dziś nikogo nie trzeba do pracy napędzać. Przeciwnie — rośnie ilość przodowników pracy.

Jadwiga Sendek wyrabia w brygadzie polowej 156 proc. normy. Waleria Duchniak — 155 proc., Stanisław Rak — 155 proc normy, Józef Duchniak — 135 proc. normy.

*

Towarzysza Józefa Duchniaka spotykamy na dziedzińcu spółdzielni. Wraca właśnie z pracy. Wdaje się w rozmowę z tow. Sendekiem na temat nowego sadu, który posadzili. Ma wyraźnie zadowoloną minę, wesoło przywołuje biegnące przez podwórze dziecko.

— Jak wam się żyje w spółdzielni, towarzyszu? — pytam.

— Doskonale. W roku ubiegłym zarobiliśmy z żoną 14.260 złotych (w nowej walucie). I człowiek się tak nie namęczy. Ma czas i ochotę gazetę poczytać. To nie to, co dawniej, gdy się harowało od rana do nocy i niewiele człowiek z tego miał. Mówią, ludzie, że to było „na swoim". A bo to ono było „swoje"? — wiecznie w długach u kułaka. A to — tu szerokim gestem obejmuje pole i zabudowania spółdzielcze — nie swoje? To więcej niż swoje — to nasze.

*

Tow. Jan Ziółkowski przepracował wraz z rodziną 797 dniówek — zarobił na czysto 20.311 złotych.

— Spory grosz — mówi z uśmiechem. Dawniej człowiek kłopotał się za co kupić. Dziś myśli — co kupić.

Tow. Ziółkowski ma 0,95 ha działki przyzagrodowej, 2 krowy i cielę. Sprzedał 3 zakontraktowane tuczniki.

— My tu już nie pamiętamy, co to bieda.

*

Józef Szostak przystąpił do spółdzielni 9 grudnia 1950 roku. Gospodarzył przedtem na 5 ha i ledwie wiązał koniec z końcem.

— Żeby dobrze obrodziło, trzeba mieć maszyny. Maszyny trzeba było często pożyczać od kułaka. Potem odrabiać.

A tu w spółdzielni nikt u drugiego nie żebrze. Trzeba dobrze pracować, to się i dobrze ma.

Jak spółdzielnię zakładano to myślałem: iść, nie iść. A w domu była cała wojna z kobietą. Mówiła, że nie będzie już nasze, nic dla nas nie zostanie. Ale rok patrzałem, jak oni gospodarzą. No i widziałem — zrozumiałem, że to złe języki plotki rozpuszczały.

I dzieciom tu dobrze. Uczą się. Nawet moja mała, 4-letnia w przedszkolu. Starsza córka, Eleonora, ma 13 lat, chce być koniecznie doktorem. Cóż, chyba będzie — dobrze się uczy. Gdy ja miałem 13 lat, tom za krowami ganiał, a tylko zimą można było trochę się uczyć. Naszym dzieciom już dobrze.

*

Roman Bujnowski jest w spółdzielni od września. Uśmiecha się, gdy opowiada o dawnych plotkach rozsiewanych przez kułaków.

— No, cóż, człowiek był głupszy, to wierzył. Ale wiadomo, kułak zawsze rozbijacką robotę prowadzi. Teraz zdarza się że się jakiś i do spółdzielni chce wcisnąć, bo widzi, że nam dobrze, więc chciałby naszkodzić. Ale my na to nie pozwalamy.

Wiecie — czytałem w książce Szołochowa „Zorany ugór", jak to kułak chciał rozbijać kołchoz, ale mu się nie udało. My też jesteśmy czujni. Wiemy, jak było, wiemy cośmy osiągneli i do czego dążymy. Tego nam już nikt nie wydrze.

Towarzysz Bujnowski cytuje na poparcie swych przekonań Szołochowa. Nie darmo biblioteka spółdzielni im. Marcelego Nowotki liczy 300 tomów...

Za daleko od fabryk, za daleko od produkcji

Jerzy Bogusławski

Jednym z głównych czynników, które umożliwią naszemu przemysłowi włókienniczemu wykonanie tegorocznego planu produkcyjnego i pozwolą na osiągnięcie zaplanowanej obniżki kosztów własnych, jest jak najszersze wprowadzanie w zakładach przemysłowych nowej, postępowej techniki, jest lepsze niż dotychczas wykorzystanie istniejących rezerw, urządzeń i maszyn.

Przemysł bawełniany ma za sobą w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. I tak np. w styczniu 1949 roku produkcja w tkalni wynosiła 18.450 wątków na tkaczogodzinę, w 1950 r. — 19.235 wątków, a w lutym 1951 r. — blisko 21.000 wątków na tkaczogodzinę. Postępy te jednak, tak w poprzednich latach, jak i obecnie, są niewystarczające. Muszą one być znacznie wyższe, gdyż wymagają tego wielkie zadania planu 6-letniego. Nowa technika — potężny oręż wzrostu produkcji, podniesienia wydajności ma tu olbrzymie znaczenie.

Instytut nie powinien być tylko ekspertem

I oto pewna część kadr technicznych przemysłu włókienniczego nie potrafiła jeszcze zdecydowanie przełamać pozostałości konserwatyzmu technicznego i wyjść naprzeciw inicjatywie mas, nie potrafiła w produkcji zastosować nowej twórczej techniki i myśli racjonalizatorskiej, aby przyśpieszyć i pomóc w zwycięskim wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych naszych fabryk. Dotyczy to zwłaszcza Głównego Instytutu Włókienniczego, który jest bazą naukową dla rozwiązywania zagadnień technicznych w przemyśle włókienniczym.

W większości wypadków Instytut spełniał raczej rolę tylko eksperta. Z wykonanych w ciągu 5-letniej działalności prac o charakterze naukowo - technicznym, aż 53 proc. znajdzie zastosowanie w przemyśle dopiero za 5—6 lat. Są to takie prace jak badanie i poszukiwanie metod produkcji nowych włókien sztucznych, badanie zastosowania paździerzy do produkcji tkanin itp. Reszta prac miała charakter techniczny, krótkofalowy i mogła być natychmiast realizowana. Mimo to jednak w przemyśle zastosowano zaledwie 31 proc. tych opracowań i te w większości dotyczyły spraw kotłowych i energetycznych.

Jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, to wykorzystano zaledwie jedną pracę, dotyczącą normalizacji tkanin pod względem prawidłowej ich budowy, zarówno w wątku jak i w osnowie. Oszczędność z tego tytułu przyniosła w skali rocznej ok. 300 ton bawełny.

Trzeba powiedzieć, że GIW wykonał szereg cennych prac, które jednak wskutek negatywnej postawy pewnej części fachowców zatrudnionych w Instytucie, nie znalazły dotychczas zastosowania w przemyśle. I tak w r. 1949 na podstawie doświadczeń radzieckich opracowano nowy sposób wykończenia tkanin bawełnianych, polegający na zastosowaniu zamiast krochmalu niezmywalnego apretu na bazie celulozy. Wykończenie takie przedłużałoby życie większości tkanin bawełnianych o 100 proc. Mimo, iż zrobiono już nawet 30 tys. metrów próbnej produkcji „fachowcy" z rady naukowej GIW — odrzucili projekt, motywując to względami oszczędnościowymi, gdyż nowy sposób wykańczania był... o ok. 1 proc. droższy niż stary.

Podobny był los wniosku, również opracowanego na podstawie doświadczeń radzieckich, dotyczącego zagęszczania taśmy na zgrzeblarkach, co daje 7 proc. oszczędności na robociźnie. I tym razem konserwatyści z rady naukowej Instytutu — wyrazili wątpliwość, czy zagęszczenie taśmy nie obniży jakości. Tymczasem wiadomo, że już od roku 1947 w Związku Radzieckim zagęszczenie taśmy na zgrzeblarkach zostało powszechnie zastosowane z bardzo dobrymi rezultatami.

Dlaczego nie wcielono w życie?

Oprócz tego GIW opracował szereg reżimów technologicznych jak np.: prawidłowy sposób przędzenia włókien ciętych, ustalenia najlepszej metody oczyszczenia odpadków ze zgrzeblarek, określenie procentu odpadków przy przędzeniu różnych typów bawełny itd. Jednakże w wielu wypadkach GIW nie wyciągnął konkretnych wniosków dla zastosowania tych prac w przemyśle, nie obliczono nawet efektów ekonomicznych, jakie dałoby ich wykorzystanie, co oczywiście pozbawiło — jak dotąd — te prace wszelkiej wartości praktycznej.

Pracownicy GIW-u nie byli dostatecznie powiązani z przemysłem, z fabryką, nie znali potrzeb, trudności i niedociągnięć produkcji. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że dopiero w końcu 1950 roku po raz pierwszy pracownicy naukowi GIW-u udali się do fabryki, aby tam na miejscu, a nie tylko w laboratorium — opracować wspólnie z robotnikami reżim technologiczny dla przędzalni ZPB im. Szymańskiego.

Jeżeli jednak mimo tych poważnych braków w rozwiązywaniu zagadnień technicznych, przemysł bawełniany ma osiągnięcia na tym odcinku, należy to przypisać przede wszystkim racjonalizatorom i pracownikom technicznym w poszczególnych zakładach pracy.

Jeśli np. w r. 1948 zgłoszono tylko 35 pomysłów racjonalizatorskich, a w r. 1949 było ich już 206, to w r. 1950 osiągnęły one liczbę 720 i przyniosły ok. 15 milionów zł. oszczędności.

Racjonalizatorzy podnoszą poziom techniczny

Do najbardziej wartościowych usprawnień zaliczyć należy pomysł tow. Laszkiewicza z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, dotyczący zastosowania przytyku rolkowego zamiast ciernego przy krosnach, pęk-łapacz uniwersalny, opracowany przez bazę remontową CZPB na podstawie pomysłu tow. Kubiaka i innych, znormalizowanie wałków i tarcz osnowowych itp. Ostatnio elektrycy z ZPB im. I Dywizji, tow. tow. Furmanek i Włodarski zastosowali samoczynny wyłącznik do motorów przy maszynach obrączkowych, który nie pozwala na dowolne obniżanie przez prządki obrotów maszyn, a przez to — wydajności.

Również i personel techniczny zakładów ma swój poważny wkład w dzieło zastosowania i wykorzystania nowej techniki. I tak np. — w ZPB im. 1 Maja tow. Szaar skrócił cykl produkcyjny przędzenia przędzy nr 54, przez wyeliminowanie operacji na wrzeciennicy cienkiej. Przez mechanizację robót w kołtowni tych zakładów, można było zwolnić do innych prac 6 ludzi. W ZPB im. Kunickiego wprowadzono wałki wymienne przy krosnach, co zwiększa ilość produkowanych tkanin o 130 m na 8 godzin, przy czym tkaczka nie zużywa tyle sił i czasu. Kierownik wykończalni ZPB im. I Dywizji tow. Włoch przyśpieszył proces produkcyjny barwienia tkanin o pół dnia na każdy tysiąc metrów (barwienie bez spierania nastolu i suszenia). Przyniosło to około 63 tys. zł oszczędności; podobne próby przeprowadza się również w ZPB im. Armii Ludowej.

Poważny wpływ na podniesienie wydajności pracy miało wprowadzenie przez CZPB znormalizowanych obrotów krosien, obrączniaków itp., co wymaga m. in. lepszej opieki nad maszyną i dokładnego jej przygotowania do pracy. Jednakże niektórzy majstrowie, technicy i inżynierowie jak np. tow. Nowakowski z ZPB im. Stalina, z uporem trzymali się konserwatywnego podejścia do tego zagadnienia i twierdzili, że w ten sposób obniża się wydajność i powiększa zrywność osnów. Praktyka wykazała, że wbrew twierdzeniom niektórych takich „fachowców", posiadamy olbrzymie niewykorzystane rezerwy w maszynach i dziś prawie wszystkie zakłady stosują znormalizowane obroty ze znaczną korzyścią dla produkcji.

Zwalczyć konserwatyzm, zaśniedziałość i rutynę

Te wszystkie osiągnięcia nie mogą przesłaniać faktu, iż zagadnienie oparcia pracy naszych zakładów włókienniczych o nową technikę nie znalazło jeszcze pełnego wyrazu w praktyce. Zarówno wśród znacznej części kadr technicznych, jak i wśród administracji i organizacji partyjnych, utrzymuje się gdzieniegdzie przekonanie, że w przemyśle bawełnianym nie wiele można zmienić, że sposób jakim produkowano 20—30 lat temu jest właśnie „ostatnim wyrazem techniki", że nic nie da się ulepszyć bez zmiany parku maszynowego itp.

Kłam tym twierdzeniom zadają codzienne osiągnięcia naszych racjonalizatorów i inżynierów, którzy z trudem i wysiłkiem — wbrew przejawom rutyniarstwa i konserwatyzmu — wprowadzają nowe, postępowe metody pracy, nową myśl techniczną, podnoszą wydajność na starych maszynach.

Trzeba pamiętać, że „teorie" o przestarzałym parku maszynowym, o niemożności zwiększenia obrotów „bo maszyny się psują", o „obniżeniu wydajności" przez wielowarsztatowość, o pracy Instytutu naukowego „tylko dla nauki" — w oderwaniu od potrzeb produkcji — są wyrazem obcej nam ideologii. „Teorie" takie rozbrajają, a nie uzbrajają do walki o wykonanie zadań planu.

Dlatego też organizacje partyjne i administracja powinny zwalczać z całą bezwzględnością wszelkie tego rodzaju objawy, wskazując na wielkie i wspaniałe osiągnięcia klasy robotniczej, która łamie i odrzuca zaśniedziałość i rutynę.

Dlatego też i Główny Instytut Włókienniczy powinien bardziej zbliżyć się do fabryk, do produkcji, powinien przekształcić się w szermierza postępu technicznego w naszym przemyśle włókienniczym.

Przegląd prasy

Czyn pokoju stoczniowców szczecińskich

Z dnia na dzień wzrasta liczba zakładów produkcyjnych, które w odpowiedzi na apel metalowców pruszkowskich włączają się do wielkiego patriotycznego ruchu współzawodnictwa pierwszomajowego.

„Głos Szczeciński" omawia w dwóch kolejnych artykułach zadania stojące w obliczu rozpoczynającej się walki o realizację zobowiązań pierwszomajowych przed załogą stoczni szczecińskiej. Dziennik wskazuje na entuzjazm pokojowej pracy przebijający ze zobowiązań, masowo podejmowanych przez robotników stoczni. W n-rze 85 dziennika czytamy:

„700 zobowiązań produkcyjnych w odpowiedzi towarzyszom z Pruszkowa rzucili stoczniowcy szczecińscy na manifestacyjnym zebraniu w wielkiej hali mechanicznej.

Mówił wśród oklasków tow. Milecki z silnikowni: „Moja grupa skróci o 25 proc. roboty przy remoncie pogłębiarki „Mamut". Wzywam towarzyszy z odlewni i z mechanicznego, aby również w skróconym terminie dostarczyli części..."

Mówił majster kadłubowy tow. Zawrzykraj: o 402 godziny wcześniej przeprowadzimy montaż części stalowych do kutrów rybackich...

Mówili towarzysze ze ślusarni, spawalni... Wstępowali na trybunę tow. Baucz, Walter... Z każdego stoczniowego przemówienia przebijało gorące pragnienie:

— Chcemy, przez realizację naszych zobowiązań zdobyć wojewódzki Sztandar Pokoju. — Ten symbol najgorętszych pragnień będzie przyświecał załodze stoczni w majowym współzawodnictwie...

*

Sztandar Pokoju! Gościła go już u siebie przez szereg miesięcy stoczniowa załoga. Szczycili się jego posiadaniem stoczniowcy.

Gdy zapytacie dziś w radzie zakładowej, dlaczego Sztandar utracono — na twarzach towarzyszy wykwita zakłopotanie.

— No, cóż — powiadają — pracowaliśmy gorzej niż portowcy...

Czy rzeczywiście tak było? Czy rzeczywiście Fiszbajn, Bratuszewski, Domański lub Naskręt pracowali gorzej niż dźwigowy Rutkowski lub sztauer Brychcy?

Nie, nie gorzej. Ale wyniki ich pracy nie były w pełni na stoczni wykorzystane.

— Nieraz nasza załoga dawała wyraz swego gorącego przywiązania do Ojczyzny, nieraz podejmowała dziesiątki śmiałych i poważnych zobowiązań. Ale wyniki jakoś się gubiły, nie było tego widać — oto co mówi tow. Strzępek, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR na stoczni.

Wyniki się gubiły... Zaprzepaszczano nieraz wielki entuzjazm ludzi, którzy w nienajlepszych warunkach wyciągają w górę stoczniowe mury: pochylnie, hale, suwnice".

Dziennik stwierdza, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy była niedostateczna opieka nad robotnikami realizującymi zobowiązania i niedostateczna kontrola wykonania zobowiązań ze strony rady zakładowej i administracji stoczni. Gazeta podkreśla, że w okresie realizacji zobowiązań pierwszomajowych i w okresie późniejszym ruch współzawodnictwa pracy w stoczni musi być otoczony znacznie bardziej troskliwą opieką.

*

W następnym artykule „Głos Szczeciński" (Nr 87) wskazuje na wielkie znaczenie tej części zobowiązań stoczniowców, która dotyczy obniżki kosztów własnych.

Zobowiązania pierwszomajowe stoczniowców przewidywały m. in. wprowadzenie wewnątrzwydziałowego rozrachunku gospodarczego, co jest jednym z podstawowych warunków dokładnego ustalenia kosztów własnych produkcji, a zatem i rozwoju walki o obniżkę kosztów własnych.

„Wewnątrzwydziałowy rozrachunek gospodarczy wprowadzony zostaje na stoczni szczecińskiej z dniem 1 kwietnia. Ale bynajmniej nie oznacza to, że czyn pierwszomajowy na tym odcinku stoczniowcy już zrealizowali. Dopiero teraz przed nimi otwierają się ogromne możliwości realizacji zadań, których treść wyraża 700 zobowiązań 1-majowych. Trzeba więc na bazie rozrachunku gospodarczego zorganizować międzywydziałowe współzawodnictwo o obniżenie wskaźników kosztów własnych.

Oto najważniejsze zadanie aktywu związkowego. Trzeba w tym współzawodnictwie uruchomić i rozszerzyć ruch korabielnikowców, którego zalążki rodzące się wśród palaczy dotąd zaprzepaszczano w papierkach. Walka o kompleksową oszczędność, o podniesienie kultury obsługi maszyn drogą przejmowania urządzeń pod socjalistyczną opiekę, nieubłagana likwidacja przejawów marnotrawienia grosza publicznego, przerostów osobowych — oto niektóre środki przy pomocy których załoga stoczni powinna walczyć o wysoką wydajność i jakość produkcji, o obniżenie kosztów własnych i o podniesienie własnych zarobków".

„Nowe metody pracy rodzą nowego człowieka — pisze w zakończeniu „Głos Szczeciński". — Nowe socjalistyczne formy gospodarowania na stoczni, które wyrastają w czynie majowym powinny więc stworzyć ze stoczniowej załogi twardy i świadomy kolektyw, zdolny wykonać i przekroczyć swoje wielkie zadania produkcyjne".

Rybacy przekraczają wiosenne plany połowów

Zobowiązania załóg kutrów gdyńskich

(a) Tegoroczny wiosenny sezon połowów na Bałtyku przebiega pod znakiem dalszego wzrostu wydajności każdego kutra oraz podniesienia jakości odławianej ryby. Rybacy kutrowi wykonali plan kwartalny odłowu w 101 proc., przy jednoczesnym wzroście wartości w porównaniu z poprzednim kwartałem o 5 proc. Rybołówstwo dalekomorskie wykonało plan kwartalny na 2 dni przed terminem i jednocześnie zwiększyło wartość odłowu o 4,7 proc.

We współzawodnictwie pomiędzy portami rybackimi zwyciężyli rybacy gdyńscy, którzy wykonali plan na 8 dni przed terminem. We współzawodnictwie międzyzałogowym zwyciężyli rybacy z kutra „Arka 5", pływającego pod kierunkiem wielokrotnego przodownika pracy Augustyna Krefta. Na drugim miejscu uplasował się kuter „Arka 113", pływający z ZMP-owską załogą pod kierunkiem szypra Rudolfa Marka. Załoga tego kutra wykonała plan połowów w 110 proc. oraz zaoszczędziła ponadto 250 kg paliwa i 50 kg smarów. Obecnie rybacy z 25 kutrów gdyńskich podpisali zobowiązanie długookresowe utrzymania w ciągu roku kutrów w gotowości eksploatacyjnej, zwiększenia oszczędności paliwa i smarów oraz podniesienia od 10 do 25 proc. wydajności połowów.

Sukcesy stoczniowców gdańskich w walce o obniżkę kosztów własnych

(f) Robotnicy Stoczni Gdańskiej dzięki inicjatywie robotników uzyskali znaczne obniżenie kosztów własnych produkcji. Np. cieśla Izydor Dobaj ze swoją brygadą, przez wprowadzenie nowej metody wodowania, zaoszczędził ok. 7 ton łoju i 3 tony szarego mydła. Dzięki temu zaoszczędzona została suma równa kosztom wodowania 14 jednostek morskich.

Ostatnio zastosowano w stoczni pomysł racjonalizatorski Panfica, który ze starej skrzynki biegów od samochodu sporządził mechanizm do wewnętrznego gwintowania rur. Pozwoliło to na skrócenie czasu gwintowania z 40 do 10 minut. Przez zmechanizowanie tej pracy, koszty obniżone zostały o przeszło 25 proc.

Obrady aktywu oświatowego ZMP w sprawie walki z analfabetyzmem

(f) Na konferencji w Biurze Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w Warszawie aktyw oświatowy ZMP z sekretarzem ZG ZMP Nowocieniem na czele omówił wynik początkowego nauczania analfabetów w szeregach ZMP i zapewnił, że akcja ta zakończona zostanie do dnia 5 maja br. Po wykonaniu tego zadania ZMP-owcy przystąpili energicznie do pomocy w indywidualnym nauczaniu analfabetów nie należących do związku na obszarze tych województw, gdzie walka z analfabetyzmem trwać będzie po dniu 1 maja br. Szeroką kampanię nauczania analfabetów rozwinie młodzież szczególnie w okresie wakacji letnich.

Coraz więcej kobiet ze wsi pomorskich walczy o rozwój spółdzielczości produkcyjnej

(f) W wielu gromadach na Pomorzu kobiety występują z inicjatywą założenia spółdzielni produkcyjnych. Np. członkinie koła gospodyń wiejskich w gromadzie Nieszawka, w pow. toruńskim, zorganizowały w marcu br. spółdzielnię produkcyjną „Wisła", przyjmując statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego.

Spółdzielnia „Wisła" zrzesza 28 mało i średniorolnych gospodarstw. Dla uczczenia święta 1 Maja, 5 dalszych chłopów zgłosiło swe przystąpienie do tej spółdzielni. Spółdzielnia „8 Marca", która powstała w marcu br. w Lisewie, w pow. chełmińskim, zrzesza 14 członków, w tym 5 mało i średniorolnych chłopek.

Kobiety brały również wybitny udział w organizowaniu spółdzielni „Zajączkowo", w gminie Zelgno pow. toruńskiego. Aktywistka wiejska Ligi Kobiet i członek zarządu spółdzielni „Zajączkowo", Maria Sołtys oświadczyła:

„Spółdzielnia nasza, założona z inicjatywy kobiet, to jeszcze jedna odpowiedź tym, którzy szerzą fałszywą propagandę, godzącą w zdobycze i osiągnięcia Polski Ludowej. Będziemy tak pracować, ażeby spółdzielnia „Zajączkowo" przodowała w naszym powiecie".

90 proc. gromad woj. poznańskiego bierze udział w „siewie pokoju"

Ogólnokrajowa narada prezesów i sekretarzy zarządów woj. oddziałów ZSCh w sprawie zadań Związku w wiosennej akcji siewnej

(f) Hasło „siew pokoju" mobilizuje coraz liczniejsze rzesze chłopów polskich do podejmowania zobowiązań o terminowym i sprawnym przeprowadzeniu siewów wiosennych oraz o poważnym zwiększeniu wydajności z ha. Ruch zobowiązań chłopskich w akcji „siewu pokoju" dobrze rozwija się w woj. poznańskim, gdzie zobowiązania podjęło już 90 proc. wszystkich gromad oraz w woj. bydgoskim, w którym zobowiązania podjęło 1.300 gromad.

Na hasło „siew pokoju" odpowiadają coraz liczniejszymi zobowiązaniami traktorzyści PGR i POM. M. in. czołowy traktorzysta z PGR Rusocin — Witold Witke zobowiązał się wykonać w okresie od 1 bm. do 31 grudnia br. na traktorze Lanz - Buldog 1.250 ha orki średniej. Znana traktorzystka Wybrzeża — ob. Petrykówna z POM w Nowym Stawie, włączając się do „siewu pokoju", postanowiła zaorać na zaoszczędzonym paliwie 50 ha gruntu.

ZMP-owiec z POM Strzelce Krajeńskie — Kowalski postanowił w czasie wiosennej kampanii siewnej wykonywać przeciętnie 240 proc. normy i zmniejszyć wydatnie zużycie paliwa.

*

W ostatnich dniach zespoły PGR Świdnica, Strzegom, Bielany i Brzeźno, w woj. wrocławskim zasiały już ponad 600 ha roślin strączkowych, owsa i pszenicy. Z wielu spółdzielni produkcyjnych w tym województwie donoszą o zakończeniu prac związanych z przygotowaniem gleby i o rozpoczęciu zasiewów.

Ostatnio prace wiosenne w polu rozpoczęto również w woj. bydgoskim i gdańskim. Pierwsze do orek i siewów przystąpiły PGR, a następnie spółdzielnie produkcyjne.

Pragnąc przyczynić się do sprawnego i terminowego przeprowadzenia tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, warsztaty TOR w woj. olsztyńskim zorganizowały 200 lotnych brygad naprawczych. Będą one usuwać drobne uszkodzenia traktorów bezpośrednio w miejscu ich pracy i w ten sposób zapewnią utrzymanie w ciągłej sprawności wszystkich maszyn, biorących udział w kampanii. Niezależnie od tego załogi warsztatów TOR w woj. olsztyńskim przygotowały 200 silników rezerwowych.

W obliczu wielkich zadań ZSCh w wiosennej akcji siewnej

2 bm. odbyła w Warszawie ogólnokrajowa narada prezesów i sekretarzy zarządów wojewódzkich oddziałów Związku Samopomocy Chłopskiej. W naradzie brali również udział: minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł, przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL oraz przedstawiciele instytucji i central spółdzielczych, współpracujących ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

W czasie narady działacze samopomocowi dokonali oceny przygotowań do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej. Szczególnie dużo miejsca poświęcono omówieniu zadań, jakie w okresie przeprowadzania prac wiosennych stoją przed wszystkimi ogniwami i aktywistami ZSCh.

Chłopi olsztyńscy podnoszą wydajność z ha

(f) Chłopi z gromady Zawidy pow. reszelski na zwołanym specjalnie zebraniu postanowili zakończyć siewy w terminie, zlikwidować 60 ha odłogów, oraz podnieść o 10 proc. wydajność z hektara.

Wielu chłopów podjęło zobowiązania indywidualne. Między innymi Adam Nowicki postanowił podnieść wydajność pszenicy do 20 kwintali z hektara. Witold Wierzchowski, plantator buraka cukrowego wezwał plantatorów w całym woj. olsztyńskim do współzawodnictwa, zobowiązując się do podniesienia wydajności z hektara o 10 proc.

Na naradzie produkcyjnej w PGR Korsze grupa I techniczna tego zespołu wezwała do współzawodnictwa wszystkie grupy techniczne okręgu PGR Giżycko, postanawiając wykonać tegoroczny plan inwestycyjny w 125 proc. *(Tag)*

Podnieść na wyższy poziom pracę polityczną wśród młodzieży

Plenarne zebrania zarządów wojewódzkich ZMP omawiają osiągnięcia i braki pracy organizacji

(f) Zarządy Wojewódzkie ZMP na swych plenarnych zebraniach przedyskutowały zadania młodzieży w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni, wynikające ze wskazań VI plenum KC PZPR i VIII plenum Zarządu Głównego ZMP.

Sprawozdania wykazały, że poszczególne organizacje ZMP posiadają już poważne rezultaty swej pracy. Tak np. na terenie organizacji katowickiej w chwili obecnej we współzawodnictwie pracy uczestniczy niemal 65 tys. młodzieży z zakładów przemysłowych Śląska. W kopalniach, hutach i fabrykach woj. katowickiego pracuje już 1.500 brygad młodzieżowych. Podniesiono również poziom szkolenia ideologicznego i fachowego młodzieży.

28 tys. ZMP-owców stolicy bierze udział we współzawodnictwie pracy

Plenum organizacji stołecznej ZMP wykazało, że od czasu obrad Rady Naczelnej Związku, tj. od sierpnia 1950 r. szeregi ZMP-owców (organizacji stołecznej) powiększyły się o ponad 5 tys. młodzieży, a liczba biorących udział we współzawodnictwie wzrosła do 28 tys. osób. W fabrykach utworzone zostały brygady szybkich remontów, brygady najwyższej jakości kontrolerów produkcji oraz lustratorów sprzętu i maszyn, szkoły stachanowskie itp.

Osiągnięcia młodzieży w woj. olsztyńskim

Duże osiągnięcia uzyskano również na odcinku wiejskim. W woj. olsztyńskim np. w ciągu lutego br. powstało 305 nowych kół ZMP, co zwiększyło liczbę członków w organizacji o 10 tys. osób, rekrutujących się w większości z młodzieży wiejskiej. W zespołach PGR powstało 20 brygad napraw maszyn rolniczych, które wyremontowały ponad 500 maszyn, przyczyniając się tym w poważnym stopniu do przedterminowego zakończenia przygotowań wiosennej kampanii siewnej.

Braki w pracy

Obok tych osiągnięć istnieją również braki w pracy ZMP-owskich organizacji. W woj. warszawskim np. wskazano na niedostateczną rozbudowę organizacji wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Na plenum Zarządu Łódzkiego ZMP podkreślono konieczność szerszego niż dotychczas popularyzowania wśród młodych robotników łódzkich najlepszych metod pracy młodzieżowych robotników i racjonalizatorów, a przede wszystkim metod radzieckich.

Uchwały zebrań plenarnych podkreślają z naciskiem, że czołowym zadaniem stojącym przed organizacjami, jest podniesienie na wyższy poziom pracy polityczno-uświadamiającej, co umożliwi zmobilizowanie ogółu ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej do wykonania zadań stojących przed młodzieżą w walce o pokój i plan 6-letni.

Członkowie rad narodowych rozpatrują w terenie potrzeby i zażalenia ludności

(f) Napływające z różnych stron kraju wiadomości świadczą o coraz ściślejszym powiązaniu działalności rad narodowych z potrzebami i postulatami ludności pracującej.

Z cenną inicjatywą mającą na celu głębsze poznanie potrzeb terenu wystąpiło Prezydium Wojewódzkiej Gdańskiej Rady Narodowej. W niedziele i w dni wolne od pracy poszczególni członkowie Prezydium udają się do najodleglejszych gmin i gromad województwa, gdzie mieszkańcy — zawiadomieni uprzednio o wizytach — mają możność przedkładania członkom Prezydium Woj. Rady Narodowej swych postulatów i uwag dotyczących załatwiania spraw bytowych przez terenowe organa władz państwowych.

Kułak musiał zapłacić

Tak np. wiceprzewodniczący Prezydium St. Marczewski rozpatrzył podczas jednego ze swych wyjazdów w teren skargę robotnika rolnego Maksymiliana Łobody, który pracował u kułaka Wasilewskiego. Łoboda za swą ciężką pracę otrzymywał od wyzyskiwacza jedynie nędzne wyżywienie i nocleg.

Po interwencji kułak Wasilewski musiał zapłacić wyzyskiwanemu przez siebie robotnikowi 5.250 zł za cały przepracowany czas.

Sprawa tartaku w Sadlinkach

W niektórych wypadkach wyjeżdżający w teren członkowie Prezydium Rady spotykają się ze skargami, wytykającymi nie dociągnięcia i zaniedbania różnych instytucji. Tak np. w gminie Sadlinki, pow. kwidzyńskiego, do przybyłego tam sekretarza Prezydium Woj. Rady Narodowej zgłosiła się delegacja robotników miejscowego tartaku, która wskazała na niedbalstwo dyrekcji i rady zakładowej nie umiejących zmobilizować załogi do wykonania zadań produkcyjnych. Wskazali oni również na kumoterskie stosunki w kierownictwie fabryki oraz fakty pijaństwa, które demoralizowały całą załogę.

Sprawa ta, którą zajęły się nadrzędne czynniki znalazła swoje rozwiązanie przez usunięcie dotychczasowego kierownictwa i wysunięcie na stanowiska kierownicze przodujących robotników.

Tartak w Sadlinkach, który do tej pory nie wykonywał planu — w ciągu dwóch tygodni po zmianie kierownictwa — wykonał swój plan miesięczny.

W celu sprawniejszego rozpatrywania skarg, zażaleń i wniosków ludności Miejska Rada Narodowa w Wałbrzychu wprowadziła w większych zakładach pracy codziennie dyżury radnych. Radni MRN lustrują ponadto w niedzielę osiedla i dzielnice robotnicze, badając na miejscu warunki bytowe ludności. Pozwoli to m.in. na zaplanowanie, zgodnie z potrzebami mieszkańców dzielnic robotniczych, sieci punktów usługowych i dystrybucyjnych. Już obecnie w oparciu o dane zebrane przez radnych — przystąpiono do uruchomienia w osiedlach robotniczych kilku sklepów z artykułami spożywczymi, przemysłowymi, punktów naprawy obuwia itp.

Dlaczego towarzysze ze „Stalowej Woli" podjęli walkę o zmniejszenie zużycia węgla

(Kor. wł.) Tow. R. **Ciuruś** — starszy kotłowy elektrowni „Stalowa Wola": „Walkę o oszczędnościowe spalanie węgla

Tow. Roman Ciuruś, starszy palacz elektrowni „Stalowa Wola"

rozpoczęliśmy już w roku ubiegłym i na tym polu prowadziliśmy współzawodnictwo z elektrownią „Ołowianka" w Gdańsku. Wezwanie „Szombierek" zmobilizowało nas do jeszcze bardziej wytężonej walki o oszczędność węgla, tego chleba dla naszego przemysłu. Wezwaliśmy więc do współzawodnictwa wszystkie kotłownie przemysłowe woj. rzeszowskiego, postanawiając dodatkowo obniżyć w elektrowni „Stalowa Wola" zużycie węgla o 5 proc. w stosunku do planu na rok bież.

Załoga nasza rozumie, że wzmożoną walką o oszczędność węgla włącza się ona w ogólnonarodowy front walki o pokój i socjalizm. Wiemy, że im więcej zaoszczędzimy węgla i energii elektrycznej — tym prędzej pokrzyżujemy niecne plany podżegaczy wojennych, wzmacniając obóz pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin".

Tow. Franciszek **Piechnik** — kierownik oddziału kotłowego: „Naszym hasłem w walce o zwiększenie oszczędności węgla jest szybsza realizacja planu 6-letniego, utrwalenie pokoju. Pod tym hasłem też wychowujemy nowe kadry, oddane sprawie zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

W naszym zakładzie 6 robotników zostało wysuniętych na kierownicze stanowiska. Obecnie przy oszczędzaniu węgla dzielimy się doświadczeniami z pracownikami mniej wyrobionymi zawodowo, aby pobudzić w nich inicjatywę i rozszerzyć

Tow. Franciszek Piechnik, kierownik oddziału kotłowego „Stalowa Wola"

nasz front walki o wykonanie planu".

Tow. Franciszek **Skowroński** — przodownik pracy w oddz. remontowym: „Przy remoncie kotłów w naszej elektrowni osiągam przeciętnie 180 proc.

Tow. Franciszek Skowroński, ślusarz remontu kotłów „Stalowa Wola" wykonuje 180 proc. normy

normy. Osiągnięcie to zawdzięczam wykorzystywaniu doświadczeń radzieckich brygad remontowych. M. in., idąc za przykładem towarzyszy radzieckich, w toku remontów zastąpiliśmy brakujące materiały innymi, na pozór nieużytecznymi.

Postanawiając obecnie jeszcze bardziej skrócić czas remontów — chcemy przyczynić się do zwiększenia oszczędności węgla w naszej elektrowni. Wiemy, że w ten sposób dajemy właściwą odpowiedź podżegaczom do nowej wojny". *(c.bł.)*

Wzrost opłacalności hodowli jedwabnika

(a) W związku z przewidzianym w planie 6-letnim wzrostem produkcji jedwabiu naturalnego, opracowane zostały na bieżący sezon nowe korzystniejsze niż dotychczas warunki hodowli jedwabnika. Ceny płacone hodowcom za oprzędy jedwabnika dla I gatunku podniesione zostały o 55 proc., dla II — o 53 proc., dla III — o 66 proc. Cenę płaconą za watę jedwabniczą podniesiono o 150 proc.

Hodowcy, którzy dostarczają oprzędy do zbiornic Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych, uprawnieni są do zakupu tkanin jedwabnych za sumę odpowiadającą połowie wartości dostarczonego surowca.

Wojewódzki klub szkoleniowy LPŻ w Łodzi

(f) W Świetlicy Zarządu Grodzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Łodzi nastąpiło otwarcie Wojewódzkiego klubu szkoleniowego LPŻ, który został nazwany imieniem gen. Karola Świerczewskiego - Waltera.

Klub prowadzi 4 sekcje szkoleniowe instruktorów społecznych: motoryzacyjną, łączności, strzelecką oraz obrony przeciw pożarowej. Uczestnicy kursów szkoleniowych korzystają w nowootwartym klubie z nowoczesnych urządzeń i pomocy naukowych.

30 tys. dzieci z woj. lubelskiego skorzysta z kolonii letnich

(f) Akcją kolonijną w br. na terenie Lubelszczyzny objętych będzie około 30 tys. dzieci i młodzieży. Obecnie przeprowadza się kwalifikowanie punktów kolonijnych, półkolonijnych, dziecińców i obozów oraz szkolenie personelu opiekuńczego. 21 tys. dzieci w wieku przedszkolnym znajdzie opiekę w dziecińcach, które czynne będą we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach Lubelszczyzny.

Wystawa prac T. Kulisiewicza w Pradze czeskiej

(f) W Pradze otwarto wystawę prac wybitnego grafika polskiego Tadeusza Kulisiewicza.

Na całość wystawy składa się 91 prac artysty, obrazujących jego twórczość zarówno przed jak i powojenną. Wystawione zostały m. in. prace T. Kulisiewicza odznaczone I nagrodą na wystawie p. n. „Plastycy w walce o pokój".

Nawozy sztuczne dla chłopów

Mało i średniorolni chłopi otrzymują coraz więcej nawozów sztucznych. Na zdjęciu: furmanki przed punktem rozdziału nawozów — magazynami Samopomocy Chłopskiej w gminie Kadzidło, pow. Ostrołęka Foto AR

Międzynarodowe spotkanie studentów w Zakopanem

(f) Międzynarodowy Związek Studentów wraz ze Związkiem Młodzieży Polskiej zorganizował w Zakopanem w dniach od 23 marca do 1 bm. międzynarodowe spotkanie dyskusyjne studentów dla wymiany doświadczeń w pracy naukowej, kulturalnej i społecznej oraz w celu zapoznania młodzieży zagranicznej z osiągnięciami pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu delegatów zagranicznych z krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Algeru, Islandii, Szwecji, Norwegii, Brazylii, Wenezueli, Meksyku, Danii, Francji, Anglii, studenci polscy oraz przedstawiciele młodzieży zagranicznej studiującej na polskich wyższych uczelniach.

Delegaci dzieląc się swymi doświadczeniami, omówili najbardziej aktualne zagadnienia polityczne oraz zapoznali się z zadaniami stojącymi przed postępowymi studentami w ich walce o pokój.

Podczas spotkania wybitni przedstawiciele polskiego świata nauki wygłosili dla młodzieży szereg referatów, nad którymi żywo dyskutowano.

Profesor Wyrozembski przedstawił studentom zasadnicze kierunki rozwoju Polski Ludowej. Profesor Oskar Lange mówił o sytuacji międzynarodowej, wiceminister Szkół Wyższych i Nauki E. Krassowska — o wyższym szkolnictwie w Polsce.

Ponadto sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów Giovanni Berlinguer wygłosił referat o pracy i działalności MZS, a przedstawiciel ZG ZMP Kępa — o życiu i pracy studentów w Polsce Ludowej.

Spotkanie studentów zamieniło się w serdeczną manifestację na cześć solidarności z młodzieżą całego świata, walczącą o pokój i sprawiedliwość.

Zadania produkcyjne 3 lat i 2 miesięcy wykonali w ciągu 15 miesięcy

(f) Czołowi przodownicy pracy, malarze konstrukcji stalowych w hucie „Karol" w Wałbrzychu — Bernard Zakrzewski i Józef Skiba wykonali do 20 marca br. zadania produkcyjne 3 lat i 2 miesięcy.

Dzielni malarze wykonują systematycznie — po wprowadzeniu nowych mierników wydajności — przeszło 200 proc. normy.

Wiadomości sportowe

Zwycięstwo LZS w marszu „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego"

KRAKÓW. Ostateczne, szczegółowe wyniki marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego" przedstawiają się następująco:

Na piątym etapie z Leska do Jabłonki drużynowo zwyciężył patrol LZS w czasie — 3:16:18 godz. Dalsze miejsca zajęli: 2) Gwardia II — 3:16:33, 3) ORZZ II — 3:18:46. Zespołowo na tym etapie zwyciężył LZS z łącznym czasem 18:10:41 godz. 2) Gwardia II — 18:45:42.

Zespołowo po pięciu etapach drużyna ZSCh reprezentowana przez LZS-y uzyskała łączny czas 56:12:03, zdobywając na własność puchar przechodni, 2) Gwardia II z czasem 56:37:04, 3) Gwardia I — 57:51:25, 4) Służba Polsce — 58:05:23, 5) ORZZ II — 58:46:50 godz.

Obowiązek badań lekarskich przed biegami narodowymi

Bliski już termin tegorocznych Biegów Narodowych nakazuje wszystkim odpowiedzialnym działaczom kół sportowych przy zakładach pracy i klubów przeprowadzenie badań lekarskich tych zawodników, którzy startować będą w pierwszej masowej imprezie, będącej jednocześnie próbą na SPO.

Wielokrotnie już podkreślaliśmy konieczność przeprowadzania ze startującymi w Biegach Narodowych odpowiedniej zaprawy i treningów. Nie wszystkie koła sportowe przystąpiły do tej akcji w porę. W wielu wypadkach treningów takich dotąd jeszcze nie przeprowadzono. Tym bardziej więc obowiązek badań lekarskich wszystkich startujących powinien być jak najsumienniej przestrzegany.

Na terenie stolicy St.KKF w porozumieniu z Główną Poradnią Sportowo - Lekarską przeprowadził szeroką akcję przygotowania badań startujących w biegach. Z dniem 2 kwietnia uruchomiono pomocnicze poradnie lekarskie w następujących punktach Warszawy: stadion Budowlanych przy ul. Wolskiej (poradnia czynna w godz. 16 — 19), przystań Spójni na Wybrzeżu Gdańskim (16 — 19 godz.), przychodnia ZMP przy ul. Marszałkowskiej 18 (godz. 17 — 19), oraz Dom Akademicki na Pl. Narutowicza (godz. 16 — 19).

Punkty te przeznaczone są przede wszystkim dla tych sportowców, którzy na terenie swych zakładów pracy nie posiadają lekarzy zakładowych.

W zakładach pracy, w których są lekarze zakładowi, badania startujących w Biegu Narodowym przeprowadzane będą, zgodnie z okólnikiem Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, na miejscu.

Obowiązek badań lekarskich wszystkich startujących w Biegach Narodowych nakłada poważną odpowiedzialność na aparat etatowy zrzeszeń sportowych oraz na działaczy społecznych kół i klubów sportowych. Należy pamiętać o dopilnowaniu badań, o ich właściwym i terminowym zorganizowaniu tak, aby lekarze nie tracili niepotrzebnie czasu, oczekując na spóźniających się sportowców.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji i statystyki, prowadzonej przez Główną Poradnię Sportowo - Lekarską w Warszawie, stwierdzono, że na ogół kierownictwa kół i klubów warszawskich nie wykazywały należytej troski o zdrowie powierzonych sobie zawodników. W związku z tym Stoł. Komitet Kultury Fizycznej postanowił wprowadzić w kołach i klubach sportowych stałe karty ewidencyjne dla badań lekarskich wszystkich zawodników. Aby zarządzenie to było skuteczne, St.KKF wprowadził jednocześnie obowiązek legitymowania się zawodników przed zawodami dowodem klubowym, w którym muszą być odnotowane również orzeczenia lekarskie. W wypadku nie posiadania takich zaświadczeń, zawodnik nie ma prawa startu.

Już pierwszy dzień działalności pomocniczych poradni lekarskich wykazał, że nie wszystkie one zostały wykorzystane w 100 proc. przez kluby i koła sportowe. I podczas kiedy poradnia na stadionie Budowlanych miała normalną frekwencję, poradnia Spójni na Wybrzeżu Gdańskim świeciła pustkami. Czyżby działacze i sportowcy z Żoliborza i Bielan nadal lekceważyli sobie zarządzenia o badaniach lekarskich?

17 drużyn akademickich stolicy w turnieju piłki nożnej

Sekcja piłki nożnej warszawskiego AZS organizuje w dniach od 20.4 do 1.5 br. międzyuczelniany turniej piłki nożnej.

Do turnieju zgłoszonych zostało 17 drużyn ze wszystkich uczelni warszawskich. I tak Uniwersytet zgłosił 3 drużyny, Politechnika, Wawelberg, Akademia Medyczna, SGGW, SGP i S po 2, SGSZ, PWST, PWSP i 2-letnie Studium Przygotowawcze po 1.

17 drużyn akademickich startujących w turnieju świadczy o rozwoju sportu piłkarskiego wśród młodzieży akademickiej. Należy podkreślić że tegoroczna ilość startujących drużyn przewyższa dwukrotnie ilość drużyn, jaka brała udział w turnieju w latach ubiegłych.

Zawodnik radziecki ustanowił w Baku nowy rekord świata w strzelaniu

MOSKWA. W czasie zawodów strzeleckich w Baku, Kara Murza pobił rekord światowy w strzelaniu z pistoletu na 25 m, uzyskując 280 pkt. na 300 możliwych.

Wynik ten jest o 1 pkt. lepszy od poprzedniego rekordu Wartiowara — Finlandia.

1 maja stacja Warszawa-Praga otrzyma wygodny dworzec

Kolejarze z Ciechanowa odpowiadając na apel Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie zobowiązali się w ciągu kwietnia przebudować dworzec na stacji Warszawa—Praga.

Dotychczasowy dworzec na stacji Warszawa-Praga był to prymitywny, zbity z desek barak, posiadający bardzo szczupłe pomieszczenia. Przy zwiększonym ruchu pociągów pasażerowie nie mieścili się w poczekalni dworcowej.

Dzięki inicjatywie kolejarzy z Ciechanowa wszyscy jeżdżący ze stacji Warszawa-Praga otrzymają od 1 maja duży i wygodny dworzec. (jk)

Czwarty dźwig wieżowy dla budowy MDM

W najbliższym czasie budowa MDM otrzyma czwarty dźwig wieżowy. Dźwig ten, radzieckiej produkcji typu SBK zmontowany zostanie przy budowie bloków 1-a i 1-b, które stanowić będą zabudowę nieparzystej strony ul. Marszałkowskiej pomiędzy Piękną a Wilczą.

Budowa MDM posiada już jeden radziecki dźwig typu SBK, zmontowany przy bloku 6-a. W krótkim stosunkowo okresie pracy na MDM dźwig ten dał się już poznać jako sprzęt doskonałej jakości i użyteczności. (s)

Informacje dla nowowstępujących na wyższe uczelnie

Zarząd Stołeczny ZMP od dnia 1 bm. w Wydziale Młodzieży Szkolnej ZS ZMP, ul. Mokotowska 24 pok. 19 IV piętro, zorganizował punkt informacyjny dla wstępujących na wyższe uczelnie, który udziela informacji codziennie w godz. od 15 do 17.

Informacje udzielane są ustnie i piśmiennie. Osoby, które chcą otrzymać piśmienną odpowiedź proszone są o nadsyłanie znaczków pocztowych.

Odczyt p. t. „Sady Miczurina"

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 4 bm. (środa) o godz. 19 w sali Klubu Pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Al. Wyzwolenia 3-5 odczyt pt. „Sady Miczurina", który wygłosi prof. T. A. Pieniążek.

Po odczycie wyświetlony będzie kolorowy film pełnometrażowy pt. „Czarodziej sadów".

Wstęp 1 zł od osoby. Bilety do nabycia na miejscu od godz. 17.30.

Wystawa obrazów zwróconych Polsce przez ZSRR przeniesiona do Wilanowa

Wystawa obrazów ze zbiorów wilanowskich uratowanych przez konserwatorów radzieckich i zwróconych ostatnio Polsce przez rząd ZSRR, będzie w ciągu najbliższych dwu tygodni przeniesiona z Muzeum Narodowego w Warszawie do Krytej Galerii w Wilanowie.

Wystawa będzie udostępniona publiczności przez całe lato. Po zamknięciu wystawy obrazy będą włączone do zbiorów muzeum w Wilanowie. (kw)

Wystawa kultury chińskiej w Muzeum Narodowym

Do Warszawy zostały zwiezione eksponaty na Wystawę Kultury Chińskiej. Wystawa zostanie otwarta w drugiej połowie kwietnia w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Przywiezione eksponaty obejmą sztukę zdobniczą, grafikę — drzeworyty chińskie, tkaniny, ceramikę, wyroby z kości słoniowej oraz liczne fotografie. (kw)

Seminaria w centralnym ośrodku szkolenia partyjnego PZPR

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR ul. Mokotowska 25 odbędą się następujące seminaria dla wykładowców II stopnia warszawskiej sieci szkolenia partyjnego. — Temat „Działalność KPP i PPR" dla wykładowców dzielnicy „Śródmieście" dnia 4.4 godz. 17.00, dla wykładowców dzielnic Bródno, Grochów, Praga i Żoliborz dnia 5.4. godz. 17.00.

Zawiadamiamy równocześnie, że temat „PZPR — partia marksistowsko - leninowska" dla dzielnicy „Starówka" odbędzie się dnia 9.4. o godz. 18.30, a dla wykładowców dzielnic: Mokotów, Ochota i Wola 13.4 o godz 17.00

Prócz zajęć zbiorowych dla wykładowców Ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej, zarówno wykładowcom, jak i słuchaczom kursów codziennie w godz. od 10 do 22, w niedzielę i święta od 10 do 15.

Milion osób rocznie może odwiedzić ZOO

Zdolność przepustowa warszawskiego ogrodu zoologicznego obliczona jest na 1 milion osób rocznie. (i)

Na przebudowanym Placu Bankowym stanie 22 lipca br. pomnik Wielkiego Polaka i Rewolucjonisty — Feliksa Dzierżyńskiego

Od kilku tygodni prowadzone są w Warszawie na terenie Placu Bankowego oraz pobliskich ulicach roboty oczyszczające. Wyburzono ruiny na całej wschodniej części placu. Obecnie zostaje rozebrany szkielet domu dawnych telefonów oraz usuwa się ruiny sąsiednich domów.

Szybko następuje również oczyszczanie terenów koszar dawnej artylerii gwardii, w których przed wojną mieścił się nalewkowski oddział straży pożarnej.

Pomnik na tle pałacu

Wszystkie te roboty związane są z nadaniem placowi reprezentacyjnego wyglądu, jako otoczenia dla pomnika wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego. Jak wiadomo, pomnik ten stanie tuż obok wspaniałego pałacu, wybudowanego przez Corazzi'ego. Pomnik stanie naprzeciw drugiej części tego pałacu, dawnej posesji Rymarska 3.

Autorem pomnika jest artysta - rzeźbiarz Dunajewski.

Połączenie architektoniczne pomnika z pałacem stanowić będzie balustrada z ozdobnymi lampami.

Pomnik przedstawiać będzie Dzierżyńskiego w chwili wygłaszania przemówienia do robotników.

Nowe oblicze placu

W związku z ustawieniem pomnika nastąpi całkowita niemal przebudowa placu. Zniknie więc istniejąca wysepka z latarniami. Cały plac, z wyjątkiem torowisk tramwajowych i chodników, zostanie wyłożony asfaltem. Z torowisk tramwajowych zniknie tłuczeń ceglany, a zastąpi go żwir.

Trwają już w pełni roboty związane z odbudową pałacu. Zjednoczenie BW-3 (KAM) przygotowuje się do całkowitej odbudowy tego pałacu dla potrzeb Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pracownia prof. Biegańskiego zobowiązała się do 1 maja dostarczyć niezbędną dokumentację techniczną, potrzebną do odbudowy elewacji.

Tereny zielone

Zburzenie dwóch zrujnowanych kamienic dawnego budynku telefonów oraz kamienicy czynszowej, stojącej przy rogu ul. Nowotki i Al. Świerczewskiego otworzy widok z Placu Bankowego na pałac Mostowskich i arsenał. Na placu przed pałacem Mostowskich powstanie piękny ogród, w którym ustawiona będzie, znana warszawiakom, fontanna, stojąca niegdyś na placu Bankowym, odremontowana przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Z ogrodu szerokie ozdobne schody kamienne prowadzić będą do ukrytego w zieleni kina dwusalowego, które w stanie surowym będzie gotowe do 22 lipca.

Po przeciwnej stronie ul. Nowotki a więc na terenach byłych koszar urządzony zostanie również ogród. Zasadzone zostaną, podobnie jak przed pałacem Mostowskich, kilkudziesięcioletnie drzewa oraz krzewy. Po wschodniej stronie torowiska tramwajowego pobiegnie w przyszłych latach druga jezdnia ul. Nowotki. Na razie położone będą tu krawężniki na odcinku do Nalewek.

Stylowe lampy

Cały plac oświetlany będzie lampami elektrycznymi o zabytkowym charakterze dostosowanym do stylu pałacu.

Również pomnik zostanie otoczony licznymi lampami.

Roboty na placu i na terenach przed arsenałem i pałacem Mostowskich zostaną ukończone na 22 lipca.

W praktyce oznacza to, że 15 lipca ostatnie firmy powinny zejść z roboty. Ponieważ roboty wykonywać będzie jednocześnie kilka różnych firm, jak wodociągi, elektrycy, MPK itd., praca ta wymaga ścisłej koordynacji.

Najwięcej roboty mają drogowcy. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystępuje do wykonywania swego zadania już w najbliższych dniach. W parę dni po drogowcach rozpoczną roboty inne przedsiębiorstwa, a przede wszystkim Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze.

Po zabudowaniu wschodniej strony placu, co nastąpi w latach następnych, plac ten będzie jednym z najpiękniejszych placów stolicy.

I. GOLIK

O tytuł najlepszego operatora sprzętu budowlanego

Stefan Piotrowski, zatrudniony w Zakładach Sprzętu Budownictwa Miejskiego Warszawy, pracujący na koparce radzieckiej E-505, zobowiązał się zaoszczędzić w czasie 8 godzin pracy po 4 litry paliwa i przedłużyć o dwa miesiące okres międzyremontowy swej maszyny oraz zobowiązał się do usuwania 7.500 m sześc. ziemi lub gruzu miesięcznie Benedykt Rawa, pracujący na spychaczu „Staliniec" podjął podobne zobowiązanie. Obaj wezwali operatorów koparek i spychaczy w całym kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszego operatora. Na zdjęciu, od lewej: pomocnik operatora spychacza — Kijewski, operator Rawa, operator koparki Piotrowski i jego pomocnik Chilik Foto AR

Przeszło 16 miln. złotych przyznało Prezydium Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy na budowę parków i ogrodów w stolicy

W tych dniach Prezydium Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przyznało Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przeszło 16 milionów złotych na dalszą budowę parków ludowych i ogrodów w stolicy.

Przyznanie tej sumy pozwoli gospodarzom miasta na przeprowadzenie dalszych inwestycji na terenie parków ludowych na Bielanach, Powiślu i w Parku Praskim, jak również zakończenie robót, związanych z rozbudową i przebudową parków Skaryszewskiego i Traugutta, ogrodów Saskiego i Krasińskich.

Najwięcej z uzyskanych pieniędzy przeznacza się na dalszą budowę Parku Centralnego na Powiślu. Prowadzone będą tu roboty ziemne (place i drogi) oraz roboty wodociągowo-kanalizacyjne. W dalszym ciągu prowadzone będzie odgruzowanie terenu. Większą robotą będzie wykonanie murów oporowych oraz schodów na skarpie. Ponadto teren ten zostanie częściowo zelektryfikowany. W roku bieżącym przystąpi się na terenach tego parku do robót ogrodniczych. Zazieleni się tereny przy ul. Wiejskiej przed domem „Ogniska", obok powstającego tu domu - bursy ZMP i domu PTTK.

Na Bielanach przeprowadzona będzie konserwacja i uzupełnianie istniejących tu urządzeń. Pewne sumy przeznaczono na zakładanie wodociągów i kanalizacji. Uporządkowany zostanie 6-hektarowy teren pięknego zakątka Marymontu, tzw. Kaskady.

W Parku Praskim, w ZOO zakończone będą w roku bieżącym roboty drogowe, zaawansowane już w 80 procentach. Ponadto ukończy się budowę wybiegów dla niedźwiedzi tuż przy Trasie W—Z oraz wybiegi dla niedźwiedzi białych w ZOO.

Park Skaryszewski otrzyma w tym roku nowe wejścia do parku oraz betonowe ogrodzenie.

Większość robót w Ogrodzie Saskim, jak odgruzowanie, zakładanie sieci wodociągowej, roboty drogowe i ogrodnicze zostaną ukończone na 1 maja br.

Pewne roboty ogrodnicze wykonane będą w Ogrodzie Krasińskich, który został już odgruzowany i powiększony.

Dla mieszkańców nowopowstającego osiedla na Nowym Mieście uporządkowany zostanie Park Traugutta.

Inwestycje te pozwolą jeszcze w roku bieżącym oddać do użytku mieszkańców stolicy ogród Krasińskich oraz parki: Kaskada, Traugutta i Praski. Wykonanie w roku bieżącym poważnych inwestycji na terenie Parku Centralnego na Powiślu gwarantuje oddanie publiczności na dzień 22 lipca przyszłego roku, wielkiego, bo 46 ha odcinka tego parku. (i)

Na co czekają remanenty materiałowe w magazynach Zjednoczenia BW-5?

Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego Warszawy powinien szybko wyciągnąć wnioski z wykazów zbędnych materiałów

Jednym z pierwszych zadań, które stanęły przed kierownictwami nowoutworzonych warszawskich zjednoczeń budowlanych było dokładne zorientowanie się w posiadanych zapasach materiałowych, oraz upłynnienie zbędnych remanentów. Wyniki kontroli magazynów przedsiębiorstw, na bazie których powstały zrejonizowane zjednoczenia, potwierdziły w całej rozciągłości słuszność zarządzenia o nowej strukturze organizacyjnej budownictwa, przewidującego m. in. centralizację zaopatrzenia materiałowego.

Sięgnijmy do konkretnych przykładów i spójrzmy jak olbrzymie remanenty kryły się w rozrzuconych magazynach poszczególnych przedsiębiorstw, działających na tym samym terenie.

Dziesiątki ton zbędnych materiałów

Zjednoczenie BW-5 obejmuje swym zasięgiem teren budowy Ochoty, Mokotowa i Czerniakowa i stworzone zostało na bazie przedsiębiorstw działających na tym rejonie do chwili wydania rozporządzenia o nowej strukturze budownictwa.

W magazynach BW-5 bezużytecznie zajmują miejsce, blokując jednocześnie konto zjednoczenia w banku, dziesiątki ton cennych materiałów budowlanych, które nie będą miały zastosowania w pracy zjednoczenia.

Wykaz remanentów obejmuje m. in. 81 pozycji z zakresu materiałów metalowych, 14 pozycji — metale nieżelazne, 23 pozycje — ceramika, po kilka pozycji artykułów elektrotechnicznych, chemicznych i innych.

W magazynach BW-5 znajduje się m. in. ponad 100 ton stali prętowej różnych przekrojów, dziesiątki ton artykułów instalacyjnych.

Do swego rodzaju osobliwości należy większa ilość (kilka tysięcy arkuszy) papieru krzemiennego (papier szklisty), który w pracy zjednoczenia nie ma większego zastosowania, oraz zapas szelaku, wystarczający zjednoczeniu — skromnie licząc na okres do 1956 roku.

W oczekiwaniu na decyzję Centralnego Zarządu

Władze Zjednoczenia BW-5 sporządziły szczegółowy wykaz remanentów do upłynnienia w lutym br. wysyłając go do Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego Warszawy. Niestety przez przeszło miesiąc znikoma część remanentu zabrana została z BW-5 Zjednoczenie BW-5 nie może działać w tym zakresie na własną rękę, ponieważ sprawa upłynnienia remanentów leży wyłącznie w kompetencji Centralnego Zarządu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na remanenty magazynowe BW-5, a także i innych zjednoczeń, które są w podobnej sytuacji znaleźliby się szybko amatorzy. Wydaje się, że Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego Warszawy powinien jak najszybciej wyciągnąć wnioski z nadesłanych mu przez poszczególne zjednoczenia wykazów remanentów i wydać odpowiednie rozporządzenia co do szybkiego ich upłynnienia bądź we własnych ramach, bądź drogą przekazania ich (jak np. papieru krzemiennego) przemysłowi metalowemu i innym. (s)

Prace melioracyjne na peryferiach miasta

W roku bieżącym Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji prowadzi szereg poważnych prac melioracyjnych na peryferiach miasta.

Ogółem roboty melioracyjne obejmą obszar 1.070 ha gruntów przylegających do dzielnic Targówek, Bródno i Szopy Polskie.

Jeszcze w roku bieżącym zakończona zostanie budowa wału Miedzeszyńskiego oraz obwałowanie Wisły w granicach Warszawy. W pełnym toku są również prace nad podwyższeniem 33 kilometra wału Siekierkowskiego, zabezpieczającego przed wylewami Wisły na tym odcinku.

Uregulowane zostaną także otwarte kanały melioracyjne o ogólnej długości 32 km. Obecnie trwa intensywna budowa 5 km Kanału Kawęczyńskiego, który odwodni 70 ha ziemi. Do stanu użyteczności doprowadza się kanał na Gocławiu oraz kanał Wola — Okęcie — Wilanów. Ponadto na terenie Okęcia prowadzi się drenowanie gospodarstw rolnych.

Realizacja tych wielkich inwestycji pozwoli nie tylko na osuszenie podmokłych terenów, lecz również przyczyni się do podniesienia zdrowotnych warunków we wszystkich sąsiadujących osiedlach.

Zakończenie zawodów eliminacyjnych młodzieżowej olimpiady matematycznej

(f) W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej zakończyły się dwudniowe zawody eliminacyjne w II młodzieżowej olimpiadzie matematycznej

Spośród uczniów biorących udział w II olimpiadzie, do zawodów końcowych zakwalifikowano 68.

Zawody były trzystopniowe: I stopień obejmował rozwiązanie w domu przez uczniów zadań, które do wszystkich szkół na terenie całego kraju rozesłał Komitet Główny Olimpiady, II stopień — rozwiązywanie zadań pod kontrolą przez zawodników, którzy przeszli eliminacje wstępne.

Ostatni etap olimpiady polegał na rozwiązaniu pod kontrolą zadań matematycznych przez zawodników-zwycięzców II rundy.

Ogłoszenie wyników olimpiady nastąpi w połowie maja br. Rozdanie nagród zwycięzcom odbędzie się w czerwcu br. Zwycięzcy, w liczbie 20, otrzymają prawo wstępu do szkół wyższych na wydziały techniczne i matem.-przyrodnicze bez egzaminów z przedmiotów związanych z kierunkiem studiów. Będą składać tylko egzamin z nauki o Polsce i świecie współczesnym. W razie potrzeby otrzymają też mieszkania w domach akademickich i stypendia.

TOW. JANOWI BRODZKIEMU

z powodu śmierci jego matki wyrazy współczucia

składają

współpracownicy redakcji „Trybuny Ludu"

Tow. MICHAŁ WAJNTRAUB

b. członek KPP, b. więzień polityczny, członek P.Z.P.R.

zmarł dn. 22 marca 1951 roku

W zmarłym tracimy oddanego sprawie Polski Ludowej towarzysza.

ZARZĄD SP. WYD. „KSIĄŻKA I WIEDZA"
EGZEKUTYWA PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ
ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKOWEGO

Dobre wyniki pracy szoferów z CHPM

W ramach długofalowego współzawodnictwa pracy kierowcy samochodowi Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego ob. ob. Marian Kwiatkowski, Henryk Cielecki i Franciszek Olejnik zobowiązali się na przydzielonych im do obsługi samochodach osobowych do przejechania kilometraży bez kapitalnego remontu: Olejnik i Kwiatkowski po 100.000, a Cielecki 80 tys. km.

Do dnia 20 bm. kierowca M. Kwiatkowski przejechał na samochodzie osobowym „Cittroen" 100.400 km przekraczając podjęte zobowiązanie o 400 km. F. Olejnik przejechał na samochodzie osobowym „Chevrolet" 104 tys. km, a kierowca H. Cielecki przejechał na samochodzie „Fiat" 64.000 km, przy czym wóz jego znajduje się w dalszej eksploatacji.

Jak wynika z orzeczenia komisji Związku Zawodowego Transportowców wozy M. Kwiatkowskiego i H. Cieleckiego znajdują się w stanie technicznie dobrym i nadają się do dalszej eksploatacji. (zn)

Rozpoczyna się drugi rok budownictwa potokowego na Muranowie

W dniu dzisiejszym na terenie budowy osiedla Muranowskiego rozpoczęty zostanie drugi rok budownictwa potokowego. Harmonogram muranowskiego potoku przewiduje oddawanie gotowego budynku mieszkalnego co 4 — 7 dni. Łącznie w roku bieżącym budownictwo potokowe obejmie na Muranowie 31 budynków, o kubaturze blisko 400 tys. m sześc. (s)

Cennik obowiązuje!

Istnieje od dawna już słuszne zarządzenie władz kolejowych, regulujące sprawę opłat za usługi wykonywane przez numerowych na dworcach. Ustalona została taryfa przewidująca opłatę w wysokości 90 gr za sztukę bagażu przeniesioną sprzed dworca (od autobusu, czy taksówki) na peron, lub odwrotnie. Niestety, zarządzenie pozostaje przeważnie na papierze, a pewna część numerowych według własnego widzimisię ustala opłaty, znacznie odbiegające od obowiązującego cennika. Zdarzają się wypadki, że niektórzy numerowi domagają się od pasażerów do 5 złotych za przeniesienie walizki z peronu do wyjścia.

Tego rodzaju sytuacja ma źródło przede wszystkim w tym, że o istnieniu cennika i jego treści wiedzą wprawdzie numerowi, ale nie wiedzą pasażerowie.

Sądzimy, że trzeba również z taryfami zaznajomić ogół pasażerów za pomocą tablic umieszczonych na dworcach. (s)

Zasady i sposób pobierania podatku od lokali

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów z 11 stycznia został obecnie wprowadzony nowy system pobierania podatku od lokali. Od 1 stycznia br. podatek od lokali, jak to już podawaliśmy, pobierają wraz z czynszem administratorzy lub właściciele domów.

Jednocześnie w samej wysokości opodatkowania (zgodnie z ustawą z 26 lutego br. ogłoszoną w Dzienniku Ustaw nr 14) nastąpiły pewne zmiany. Dotychczas bowiem podstawą do wymiaru podatku lokalowego był czynsz, pobierany za dany lokal przed sierpniem 1939 r. Obecnie podstawę opodatkowania stanowi czynsz pobierany przed 1 września 1948 r., ustalony na podstawie dekretu o najmie lokali. Podatek od lokali stanowić będzie 100 procent czynszu, ale tylko w stosunku do osób korzystających z obniżonego komornego. Osoby, które zgodnie z dekretem o najmie lokali płaciły czynsz wyższy, płacić będą obecnie podatek lokalowy w wysokości 10 procent płaconego czynszu.

Inaczej wygląda sprawa opodatkowania lokali użytkowych, zajmowanych przez osoby prywatne. Ponieważ czynsz za te lokale był normowany między właścicielem domu a użytkownikiem w drodze umowy, podstawę do opodatkowania stanowi wysokość wnoszonych przez użytkownika opłat na FGM. Opłaty te, jak wiadomo, były ustalone na podstawie przepisów prawnych. Tak więc najemca opłacać będzie obecnie podatek od lokali w wysokości 30 procent wpłat wnoszonych, dotychczas na FGM.

Sklepy uspołecznione uiszczają podatek od lokali w wysokości 15 procent czynszu płaconego za użytkowanie lokalu.

W inny sposób rozwiązuje ustawa sprawę podatku w przypadku bardzo częstym w Warszawie, kiedy to lokator nie płacił czynszu właścicielowi, a wpłacił mu z góry tytułem zwrotu kosztów odbudowy, remontu itp. pewną sumę. W takich wypadkach wysokość podatku ustala się, dzieląc sumę wpłaconą na tyle lat, na ile głosiła umowa nie płacenia komornego, uznając to za czynsz, stanowiący podstawę opodatkowania.

W chwili obecnej, do czasu otrzymania wykazu z obciążeniami lokatorów, administratorzy względnie właściciele domów powinni pobierać czynsz w wysokości dotychczasowej, bez dodatków za zwłokę, za miesiące od stycznia do kwietnia.

Kwoty uzyskane z poboru podatku muszą administratorzy wpłacać do 10, 20 i ostatniego dnia miesiąca na konta, które powinni otworzyć w PKO. Gdy jednak zebrana suma przekracza 1 000 zł, należy ją wpłacić tego samego względnie następnego dnia.

Nie mają obowiązku zakładania kont w PKO tylko administratorzy lub właściciele nieruchomości, jeżeli ilość podatników nie przekracza 10.

Nowy ten system pobierania podatku zaoszczędzi ludziom pracy wiele czasu, tracnego na opłacanie podatku w wydziale finansowym. (ik)

Nowy kurs dla podręcznych malarskich

W dniu 3 bm. w świetlicy hotelu Centralnego Zjednoczenia BW-2 na Muranowie otwarty zostanie nowy kurs szkolenia zawodowego na podręcznych malarskich. Kurs ten stanowi drugi etap realizacji zobowiązania podjętego przez malarza tow. Rudzińskiego.

Tow. Rudziński zobowiązał się w czasie 8 tygodni wyszkolić 100 osób na czeladników i podręcznych malarskich. Kurs dla czeladników malarskich, który objął 67 osób został uruchomiony w dniu 1 marca. Obecnie rozpoczynany kurs obejmie robotników niekwalifikowanych, którzy po 8 tygodniach zdobędą kwalifikacje podręcznych malarskich. (s)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — wtorek 3.4. — Akademia z okazji 6 Rocznicy Wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką — godz. 19. środa 4.4. — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — wtorek 3.4. — Koncert pianisty włoskiego — godz. 19; środa 4.4. — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — wtorek 3.4. — nieczynny, środa 4.4. — „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 39) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY. (Zamojskiego 20) — wtorek 3.4. i środa 4.4 — „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13). wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — wtorek 3.4. — nieczynny, środa 4.4. — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY. (Szwedzka 2-4) — wtorek 3.4. — nieczynny, środa 4.4 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15.

TEATR LALEK „GULIWER". (Marszałkowska 81b) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR DZIECI „LALKA". (Karowa 31) — wtorek 3.4. — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 14 i 17, środa 4.4 — nieczynny.

TEATR DZIECI „GNOM". (Oczki 6) — wtorek 3.4. — nieczynny, środa 4.4. — „Paluszka" — godz. 17 — przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA. (Nowogrodzka 49) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA. (Puławska 19) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA. (Narbutta) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Awantura na wsi" — prod. CSR — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA. (Grójecka 65) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 16, 18, 20. Dod Wilk i niedźwiadki.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — wtorek 3.4 i środa 4.4. — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17. 19. 21.

1 MAJ. (Podskarbińska 8) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA. (Inżynierska 2) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — wtorek 3.4 „Rozśpiewana dolina" prod. rumuńska, dozw. od 7 lat, godz. 17, 19, 21 Dod. przegląd kulturalny.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Młodość świata" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18. 20. Dod. Przegląd sportowy 1-51.

LOTNIK. (Powstańców 1) — wtorek 3.4. i środa 4.4. — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19. Dod. Jedwab naturalny.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Radziecką. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedzielę od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH. (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy" — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA: „JÓZEF BEM NA WĘGRZECH" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

*

Wystawa poświęcona pamięci Róży Luksemburg (Mokotowska 25) otwarta codziennie w godz. od 10 do 22, w niedzielę od 10 do 15. Zbiorowe wycieczki zgłaszać w godz. od 9 do 13 pod nr telef. 8-75-50.

TEATR NOWEJ WARSZAWY ORGANIZUJE ZAMKNIĘTE PRZEDSTAWIENIA SZTUKI „CZŁOWIEK I MASZYNY"

Państwowy Teatr Nowej Warszawy zawiadamia, że organizuje dla zw. zaw. szkół i instytucji przedstawienie zamknięte sztuki Władysława Lubeckiego „Człowiek i maszyny". Zamówienia przyjmuje i udziela szczegółowych informacji: Biuro Kontaktu z Widzem codziennie prócz niedziel w godz. od 12 do 15.

OSTATNIE DNI SZTUKI B. SHAWA — „PYGMALION" W TEATRZE NOWYM

Ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Bernarda Shawa „Pygmalion" grana będzie jeszcze do połowy kwietnia.

Następną sztuką jaka grana będzie w Teatrze Nowym będzie komedia Aleksandra Fredry — „Damy i Huzary", reżyserii Janusza Warneckiego. Obsada sztuki Ćwiklińska, Messal, Sojecka, Zaklicka Hałacińska, Makowska, Malikowska Fidler, Michałowski, Mularczyk Wojnicki, Wołyńczyk i Winkler.

ZEBRANIE PRZED OTWARCIEM SEZONU MOTOROWEGO

W dniu 5 bm. o godzinie 18 w lokalu przy ulicy Foksal 19 odbędzie się zebranie sekcji motorowej ZKS „Budowlani" Na zebraniu tym omawiane będą sprawy związane z otwarciem sezonu motorowego Warszawskiego Okręgu Związku Motorowego.

Obecność członków obowiązkowa (i)

RADIO

ŚRODA, 4 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Wiadomości 5.05, 6.30. 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Sygnał czasu 5.03, 11.57. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Przysięga na rynku krakowskim" — słuchowisko. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratuś" — odc. pow. Gonczara. 10.10 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. 10.50 Informacje. 10.55 Koncert dla szkół. 11.20 Suita Griega. 11.40 Pogadanka z cyklu: „Higiena i bezpieczeństwo pracy". 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Utwory Debussy'ego. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Wiązanka melodii Nedbala. 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka" — aud. sł. - muz. w opr. dr Z. Lissa pt. „Temat Ojczyzny w muzyce radzieckiej". 17.05 Radiowa skrzynka techniczna. 18.00 „Postępowa satyra Oświecenia" — aud. poetycka. 18.20 Ulubione melodie. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Odpowiedzi Fali 49. 19.10 Głos mają kobiety. 19.20 Tydzień muzyki węgierskiej. 20.30 Sonatina D-dur Schuberta. 20.45 „Radio - Szpilki". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pieśni Chopina. 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Haydn: 2 Tria na flety i wiolonczelę. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.17 Hymn

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.00. 13.25. na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00. 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.50 Węgierskie pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Przerwa. 13.30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Aud. dla kl. V—VII. 14.50 Gra Zesp. pod dyr. Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Melodie polskie. 16.10 Polska pieśń masowa. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Melodie operetkowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Koncert życzeń. 18.45 Aud. dla młodzieży. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert pod dyr. Rezlera. 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 20.45 Aud. o książce Sałtykow-Szczedrina pt. „Państwo Gołowlewowie". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ze wspomnień o Czernyszewskim" — Wł. Korolenki. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.10 Muzyka symfoniczna. 0.02 Hymn

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-20 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22 8-51-04 8-57-62 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 904-20 22 23 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 9-29-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

1 2 3 4 5 6 2-B-16651

Czytelnicy i korespondenci piszą

W szukaniu źródeł oszczędności nie należy iść po biurokratycznej linii najmniejszego oporu

W roku ubiegłym z polecenia Ministra Przemysłu Ciężkiego i Centralnego Zarządu Energetyki przedsiębiorstwo „Energoprojekt" zorganizowało 6-miesięczny kurs projektantów - konstruktorów dla wyróżniających się w pracy robotników.

27 robotników, którzy ukończyli kurs, zatrudnionych zostało w naszych biurach projektowych. Niektórzy z nich okazali się tak zdolni, że po kursie z powodzeniem wykonują prace powierzane dotychczas inżynierom. Pozostali pracują jako technicy.

Nie trzeba chyba uzasadniać, że dopływ nowych przeszkolonych kadr technicznych jest równo dla przedsiębiorstwa jak i państwa bardzo cenny.

Po tak dobrych rezultatach na pierwszym kursie postanowiono prowadzić stale przeszkalanie robotników „Energoprojektu" na wykwalifikowanych pracowników technicznych.

Niestety ostatnio Centralny Zarząd Energetyki zawiadomił „Energoprojekt", że z powodu braku funduszów należy zaniechać dalszego przeszkalania ograniczając się jedynie do dokończenia trwającego obecnie kursu.

Uważam, że zaniechanie dalszego szkolenia, wobec osiągniętych już tak dobrych rezultatów jest poważnym błędem i stoi w sprzeczności z uchwałami IV Plenum KC PZPR. Sądzę zatem, że należy zrewidować wymienione zarządzenie, oraz że środki finansowe na tego rodzaju akcje bezwzględnie powinny się znaleźć.

LEON GABER
„Energoprojekt" Warszawa

Walczmy z marnotrawstwem na każdym odcinku

Staram się zawsze na wszystkie zebrania przychodzić punktualnie. Jest jeszcze kilku towarzyszy, którzy również przychodzą punktualnie (tow. Bobrowski, Bajor, Paszenko, Czarnowski, Osmański, Zaborny i czasami jeszcze kilku. Ale zawsze musimy godzinę co najmniej, a czasami i więcej czekać, zanim zbierze się reszta uczestników i zebranie się rozpocznie. Zdaje się, że nie będzie w tym przesady, jeżeli powiem, że jeszcze nie było we Fromborku takiego zebrania, które rozpoczęłoby się punktualnie. Doprowadza to do tego, że ci którzy chcą pracować, przez opieszałych i niezdyscyplinowanych tracą cenny czas. Jeżeli np. 8 osób czeka na zebranie godzinę — to tracimy czas wynoszący jedną dniówkę roboczą. Ile wobec tego takich dniówek tracimy rocznie? I to właśnie w czasie realizacji planu 6-letniego, kiedy każda godzina powinna być racjonalnie wykorzystana. Sądzę, że czas ażebyśmy wreszcie wszyscy zaczęli dbać o punktualne rozpoczynanie zebrań.

JAN TARASIUK
Frombork

Gdy kasjer zmusza do jazdy „na gapę"

Dn. 21. III br. czekając w Lidzbarku Warmińskim na odejście pociągu, zauważyłem, że przychodzący pasażerowie stawali od razu w kolejce do kasy biletowej, chociaż najbliższy pociąg odchodził dopiero za trzy godziny.

W kolejce już o godzinie 9.30 stało około 30 pasażerów. O godzinie 11.40 (pociąg odchodził 12.30) kasjer otworzył okienko kasy i każdego kupującego bilet załatwiał od 3 do 5 minut. (powód — brak w kasie biletów wydrukowanych i każdy bilet trzeba wypisywać).

W konsekwencji tak „sprawnej" sprzedaży biletów połowa pasażerów wsiadła do pociągu bez biletów. Z kolei konduktorzy i rewizor zajęci byli wypisywaniem biletów zamiast ich kontrolą, a pasażerowie musieli płacić kare.

A teraz dwa pytania, pod adresem DOKP — Olsztyn:

Dlaczego DOKP nie zainteresuje się tym, by usprawnić pracę kasjerom przez dostarczenie biletów drukowanych?

Dlaczego kasjer stacji Lidzbark Warmiński zdając sobie sprawę z trudności, jakie ma przy sprzedaży biletów, nie otworzył okienka wcześniej?

TADEUSZ KOWALSKI
Warszawa

Traktory POM Nr 81 walczą o przedterminowe wykonanie wiosennej akcji siewnej

Dnia 22.III br. miasteczko Lubin w woj. wrocławskim ożywiło się. Od samego rana od strony Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr 81 słychać było terkot traktorów. Także ładowanych maszyn. Bramy, traktory, udekorowano czerwonymi flagami, transparentami, sztandarami. Po załadowaniu na przyczepy paliwa, smarów, maszyn i narzędzi rolniczych, załoga POM wyruszyła na roboty wiosenne.

POM nasz przygotował należycie do akcji siewnej nie tylko park maszynowy lecz także ludzi.

Wyjazd w teren poprzedziły zebrania organizacji partyjnej koła ZMP, a następnie całej załogi. Na naradach omawiano dokładnie zadania, stojące przed załogą w wiosennej akcji siewnej i przeanalizowano doświadczenia zeszłoroczne.

Na zebraniach tych załoga świadoma zadań, które jasno wytyczyło VI Plenum KC PZPR zobowiązała się wykonać przedterminowo plan produkcyjny na 1951 r. Wszyscy traktorzyści zobowiązali się pracować jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie, zakończyć wiosenną akcję siewną do 30.IV br., przeprowadzić siew zbóż kłosowych w dziesięć dni, wzywając do współzawodnictwa POM w Kątach Wrocławskich. Oprócz tego traktorzyści podjęli zobowiązania indywidualne.

Entuzjazm załogi, oraz jej dotychczasowy stosunek do pracy utwierdza nas w przekonaniu, że zobowiązanie nie tylko wykonamy, lecz i przekroczymy.

LEOPOLD ZIELIŃSKI
POM Nr 81 w Lubinie

Luis Carlos Prestes „Rycerz Nadziei" Ameryki Łacińskiej

W wielkim brazylijskim mieście Sao Paolo wybuchła w r. 1924 rewolta. Była ona jedną z licznych, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich 80 lat w Ameryce Łacińskiej. Podobnie jak poprzednie, nie miała ona zbyt szerokiego programu i dalej idących perspektyw, które przyniosłyby wyzwolenie narodowe i społeczne mas pracujących spod ucisku rodzimych feudałów i zagranicznych kapitalistów.

W jednej z bitew, oddziały powstańców zostały rozbite. Nie wyrobione politycznie i nieuświadomione klasowo wojska rozprysły się, żołnierze pozostali na pastwę losu. Wielu z nich poddało się, a ci co walczyli do ostatka wyginęli z rąk przeważającego wroga.

Ale jeden z dowódców oddziałów, który wierzył w program rewolty i zamierzał go zrealizować — wycofał swój oddział i nie poddał się. Walki przeniosły się w głąb kraju.

Dowódcą tym był Luis Carlos Prestes, syn jednego z oficerów, którzy w dniu 15 października 1889 roku wydźwignęli i proklamowali Republikę Brazylijską. Prestes swoje studia wojskowe ukończył jako jeden z najzdolniejszych oficerów. Będąc doskonałym dowódcą stanął przed łatwą karierą jaką mu ofiarowały koła rządzące. Jednak jego głęboka miłość do prostego ludu, skierowała go na drogę rewolucji. Wraz ze swym oddziałem rozpoczął on w 1924 r. walkę zbrojną, która pod nazwą „Wielkiego Marszu Oddziału Prestesa" przeszła do historii jego narodu.

„Wielki Marsz"

Na czele oddziału, liczącego 1500 ludzi przemierzał olbrzymie połacie terytorium Brazylii. Od pampasu na południe, aż po źródła Amazonki, poprzez nieprzebyte puszcze podzwrotnikowe Matto Grosso i Gojazu.

Żołnierze mianowali swego 26-letniego dowódcę generałem.

Formacje wojskowe reakcyjnego rządu, wysyłane w celu zniszczenia tego oddziału, nie mogły wykonać swego zadania. Tajemnica zwycięstw Prestesa tkwiła w tym, że żołnierze jego wierzyli w słuszność sprawy, o którą walczyli. W walce zdobywali wyrobienie ideologiczne i świadomość klasową.

Prestes w czasie przemarszów studiował dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, które ukazały mu nowy, inny świat, rozszerzyły horyzont myśli. Zrozumiał, że tylko pod przewodnictwem partii proletariatu, przy czynnym współudziale robotników i mas chłopskich całego kraju można osiągnąć zwycięstwo i zrealizować program wyzwolenia społecznego.

„Wielki Marsz" rozszerzył płomień rewolucji aż do najodleglejszych miast i wsi. Chłopi i robotnicy, którzy byli siłą napędową tej wyzwoleńczej walki, nadali Prestesowi miano „Rycerza Nadziei".

Skazany na 46 lat więzienia

W roku 1934 Prestes stanął na czele wielkiego antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego ruchu mas pracujących Brazylii, kierując organizacją „Związek Wyzwolenia Narodowego".

„Związek Wyzwolenia Narodowego" organizował w r. 1935 zbrojne powstanie ludu, które rząd Vargasa krwawo stłumił. Prestes został aresztowany i skazany na 46 lat i 8 miesięcy więzienia. Pobyt w więzieniu uczynił go jeszcze bardziej dojrzałym; jeszcze lepiej zrozumiał konieczność nieugiętej walki klasy robotniczej z wyzyskiem, walki o obalenie kapitalizmu.

7 listopada 1940 roku po raz trzeci stanął przed sądem. Swoją mowę obrończą zaczął następującymi słowami:

„Chcę wykorzystać sprzyjającą mi okoliczność i przypomnieć wam sędziowie, że w dniu dzisiejszym mija 23 rocznica wielkiego zdarzenia historycznego. Rewolucji Październikowej w Rosji, która narody tego kraju wyzwoliła od tyranów".

Wódz partii i mas

W roku 1945, po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad faszyzmem, pod presją opinii publicznej Prestesa wypuszczono na wolność. Wkrótce został wybrany Sekretarzem Generalnym Komunistycznej Partii Brazylii. Z małej i nielegalnej partii, liczącej około 3.500 członków, Komunistyczna Partia Brazylii wyrosła na wielką organizację, skupiającą 200.000 członków.

Prestes, płomienny rewolucjonista odgrywa wielką rolę jako wychowawca i nauczyciel partii, klasy robotniczej i narodu. W wyborach do senatu jego kandydatura przeszła wiekszością głosów. W ciągu 2 lat legalnej działalności prowadzi on ożywioną pracę rewolucyjną. Jeździ po całym kraju; przemawia, uczy, wyjaśnia i organizuje. Staje się najniebezpieczniejszym wrogiem amerykańskiego imperializmu.

Wkrótce jednak zmuszony został przez reakcję do zejścia w podziemie. Pozbawiono go również mandatu senatora.

Szykany nie hamują jego pracy, lecz jeszcze bardziej zwiększają wolę zdecydowanej walki. We wszystkim co się dzieje w Brazylii — w coraz to częstszych strajkach, w masowym ruchu obrońców pokoju, w obronie demokratycznych praw brazylijskich chłopów i robotników rolnych, przejawia się jego niestrudzona działalność.

Luis Carlos Prestes, to komunistyczny przywódca, to wierny uczeń Stalina, którego darzą miłością miliony ludzi Ameryki Łacińskiej. Imię jego to okrzyk bojowy w walce przeciw głodowi i nędzy, przeciw podłości i ogłupianiu narodu, feudalnemu uciskowi i imperialistycznemu terrorowi.

I dlatego pomimo terroru, karabinów maszynowych i kar więzienia, na murach domów Ameryki Łacińskiej coraz częściej pojawiają się napisy: *„Niech żyje Pokój! Niech żyje Prestes!"*

*

Rząd brazylijski wydał ponownie nakaz aresztowania Prestesa. Fala protestu i oburzenia ogarnęła naród Brazylii, a wraz z nim narody całego świata. Wszyscy uczciwi ludzie potępiają haniebne decyzje wasali amerykańskiego imperializmu i domagają się przywrócenia Prestesowi praw obywatelskich. Faszystowskie metody nie potrafią złamać oporu klasy robotniczej Brazylii, która jeszcze mocniej zjednoczy się wokół swego przywódcy.

R. NOWICKI

Kursy szkolenia zawodowego

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości w Warszawie odbywają się kursy szkolenia zawodowego. Na kursach tych, trwających 3 miesiące słuchacze uczą się nowego zawodu. Na zdjęciu lekcja retuszu na kursie fotografii I stopnia

Foto AR

W 102 rocznicę śmierci J. Słowackiego

102 lata temu, w dniu 3 kwietnia 1849 r. zmarł w Paryżu Juliusz Słowacki, największy obok Mickiewicza poeta polski, genialny liryk i dramaturg, wyraziciel najgłębszych dążeń wyzwoleńczych narodu polskiego, pisarz głęboko postępowy, w którego twórczości nurt demokratyczno-rewolucyjny znajdował śmiały wyraz. W Polsce Ludowej dzieła Słowackiego stały się własnością całego narodu, tak, jak o tym marzył poeta

Nowe wydania dzieł Słowackiego

W Polsce Ludowej popularność dzieł Słowackiego rośnie z roku na rok. Świadczy o tym masowy udział widzów ze świata pracy na częstych przedstawieniach sztuk Słowackiego, świadczy o tym rosnące zainteresowanie utworami Słowackiego w ruchu świetlicowym.

W parze z tym upowszechnianiem przez scenę i estradę rośnie wydawnicze uprzystępnianie twórczego dorobku poety. Ukazało się właśnie pełne 12-tomowe wydanie „Dzieł" Słowackiego. Przygotowało je Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, a doprowadził do pomyślnego końca Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, przy pomocy ośmiu wybitnych polonistów, którzy opracowali pojedyncze tomy.

Wydawnictwo to pomyślane zostało jako popularne, pomija zatem cały obszerny aparat krytycznych komentarzy, a z odmian tekstów zamieszcza tylko najważniejsze. Jest jednak wydaniem pełnym, to jest: zawiera nie tylko wszystkie literackie dzieła poety i jego pisma prozą, ale również całą zachowaną korespondencję, z arcydziełem europejskiej epistolografii, przepięknymi Listami do Matki na czele.

Niezależnie od tego, przeznaczonego dla szerokich rzesz odbiorców, pełnego wydania dzieł poety — „Książka i Wiedza" wydała osobno tragedie Słowackiego „Balladyna" i „Lilla Weneda", a ostatnio „Wybór poezji" Słowackiego, opatrzony przypisami i poprzedzony głębokim, wnikliwym wstępem, pióra Mieczysława Jastruna (Biblioteka pisarzy polskich i obcych, nr 48).

To wydawnictwo — niezmiernie pożyteczne — nasuwa zarazem postulat przygotowania popularnego, kilkutomowego wyboru pism Słowackiego i wydania go w ogromnym nakładzie, przeznaczonym dla najliczniejszego kręgu czytelników (a więc uzupełnionego prostymi objaśnieniami i przypisami). W wydawnictwie tym powinny się znaleźć wszystkie te utwory, które w puściźnie po Słowackim pozostały żywe i realistyczne, nie wyłączając Listów do Matki.

I jeszcze jedno żądanie wysunąć musimy: lepszego niż dotychczas uprzystępnienia czytelnikom wymienionych 12-tomowych „Dzieł" Słowackiego. Cena ich jest niska (144 zł za dwanaście grubych tomów na papierze czerpanym i w estetycznej szacie zewnętrznej, łącznie ok. 6.000 stron druku), tym bardziej dziwi ich stosunkowo niski nakład (20 tys. egz.). Wydawnictwo to jest ciągle jeszcze w wielu miastach — m. in. w Warszawie — praktycznie niedostępne. Należy więc doprowadzić do stolicy możliwie wiele kompletów „Dzieł" oraz zwiększyć ich nakład. Trzeba bowiem jak najprędzej umożliwić nabycie „Dzieł" tym licznym bibliotekom i tysiącom czytelników, którzy od miesięcy dopominają się o nie nadaremnie. (j)

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Dalsze zgłoszenia drużyn zagranicznych

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" napłynęły dwa dalsze zgłoszenia startu.

Jako dziesiąta drużyna, która startować będzie w wyścigu, zgłosiła się reprezentacja robotniczych kolarzy fińskich (TUL). Jeden z tym zespołem, który wyraził gotowość startu, jest reprezentacja Triestu.

Tak więc do chwili obecnej do Wyścigu Pokoju zgłosiło się już 11 reprezentacji: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Finlandia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Triest, Włochy i Węgry.

Termin zgłoszeń do wyścigu upływa w dniu 9 kwietnia.

Śladem listów naszych czytelników

„DOBRANE" TOWARZYSTWO ZOSTAŁO USUNIĘTE

W odpowiedzi na list naszego czytelnika umieszczony w „Trybunie Ludu" w dniu 14 lutego br. pt. „O tajemnicy służbowej i małym ale dobranym towarzystwie w Szczawnie", Dyrekcja Naczelna Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjaśnia, że po przeprowadzeniu kontroli i stwierdzeniu słuszności zarzutów zawartych w liście kierownik administracji domu wypoczynkowego „Oaza" Paweł Kozłowski i kucharka Maria Buchart zostali wydaleni z pracy.

Poza tym wydano szereg zarządzeń, które niewątpliwie przyczynią się do uzdrowienia stosunków w Szczawnie - Zdroju. Dla szybszego doprowadzenia domu do porządku, zaangażowano dodatkowo jedną siłę pracowniczą.

Wczasowiczów, którzy wskutek powstałych niedociągnięć mieli niedostateczny wypoczynek Dyrekcja Naczelna FWP przeprasza. Zarazem dyrekcja dziękuje za przesłane uwagi, które przyczyniły się do zlikwidowania niezdrowego stanu rzeczy.

Kronika muzyczna

KONCERTY PIEŚNI MASOWYCH W WOJ. POZNAŃSKIM

W związku ze zbliżającym się Festiwalem Muzyki Polskiej, Wielkopolski Związek Śpiewaczy i Muzyczny postanowił zorganizować w czasie od 13 kwietnia do 1 maja we wszystkich miasteczkach i wsiach województwa koncerty pieśni masowych, w samym zaś Poznaniu — trzy wielkie imprezy muzyczne, poświęcone pieśni masowej.

ŚLĄSK PRZYGOTOWUJE SIĘ DO FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ

Kompozytorzy śląscy przygotowują szereg nowych utworów na Festiwal Muzyki Polskiej M in B Woytowicz napisał kantate p t „Prorok" do słów Puszkina Wykonanie tego dzieła przygotowuje chór mieszany „Halka" z Bytomia Chór „Ogniwo" przy Wojew Domu Kultury w Katowicach opracowuje kantate o Stalinie Jana Gawlasa, do słów L Lewina

Opera Śląska przygotowuje „Janka" Żeleńskiego „Verbum Nobile" Moniuszki „Casanove" Różyckiego oraz balet Maklakiewicza „Złota kaczka"

Masowy udział w Festiwalu wezmą również zespoły amatorskie związków zawodowych. (ZSCh), Związku Śląskich Kół Śpiewaczych i Muzycznych

Filharmonia Śląska da, obok występów w Warszawie, koncerty muzyki polskiej na terenie całego Śląska.

DRUGIE WYDANIE PODRĘCZNIKA INSTRUMENTOZNAWSTWA

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego ukazała się praca prof. Kazimierza Sikorskiego p. t. „Instrumentoznawstwo" Jest to drugie, rozszerzone wydanie tego podstawowego dzieła z zakresu teorii muzyki i techniki kompozytorskiej. „Instrumentoznawstwo" zostało zalecone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do użytku nauczycieli i słuchaczy średnich i wyższych szkół muzycznych Podręcznik zaopatrzony został w liczne ilustracje i objaśniające przykłady nutowe

WYSTĘPY Z. GÓRZYŃSKIEGO W NRD

Po kilkunastodniowym pobycie w NRD powrócił do Warszawy znany dyrygent, dyrektor Opery Warszawskiej — Z. Górzyński.

Z Górzyński bawił przez dwa tygodnie w Lipsku gdzie pod jego dyrekcją nagrano na taśmę magnetofonową operę Moniuszki „Halka" w języku niemieckim, w wykonaniu chóru i orkiestry Lipskiego Radia oraz solistów Opery Lipskiej

W Berlinie odbył się pod dyrekcją Z. Górzyńskiego koncert berlińskiej orkiestry symfonicznej. Program koncertu obejmował utwory Czajkowskiego, Karłowicza i Głazunowa.

Rozwój higieny w Polsce w świetle prac I Kongresu Nauki Polskiej

Prof. dr Emil Paluch

Higiena jako nauka i jako działalność praktyczna może rozwijać się w pełni tylko w ustroju socjalistycznym, w którym człowiek i jego zdrowie jest najwyższą wartością społeczną.

Nie jest dziełem przypadku, że higiena w okresie międzywojennym dotknięta była w Polsce i we wszystkich innych krajach kapitalistycznych głębokim kryzysem kadr i rozwoju myśli badawczej. Dość przytoczyć, że spośród wychowanków 5 katedr higieny naszych wyższych uczelni habilitowano w okresie międzywojennym zaledwie jednego docenta, a przy specjalności tej pozostało ogółem 6 lekarzy. Liczba niewystarczająca nawet dla zapewnienia ciągłości pracy uniwersyteckim zakładom higieny.

Przyczyny tego stanu były głęboko związane z charakterem medycyny w ustroju kapitalistycznym. Medycyna „żyła z choroby". Zapobieganie chorobom było sprzeczne z interesem wielkich monopoli przemysłowych, które, jak np. przemysł farmaceutyczny, ciągnęły olbrzymie zyski z chorób i cierpień ludności Również pewna część lekarzy uważała, że zapobieganie chorobom jest sprzeczne z ich interesami zawodowymi.

Wskutek tych czynników wielkie idee twórców tej nauki, jak Pasteura Pettenkofera, Erismana i in. nie znalazły warunków dla rozwoju i temu należy przypisać, że tak ważna społecznie gałąź nauki, jaką jest higiena, została upośledzona w porównaniu z innymi działami nauk lekarskich Jeśli niektóre dziedziny higieny, jak np bakteriologia i epidemiologia, wykazały pewne postępy w państwach kapitalistycznych, to przede wszystkim dlatego że choroby zakaźne nie szanowały granic dzielnic robotniczych i groziły wdarciem się także do pałaców fabrykantów: ponadto w okresie rozbudowy kapitalistycznego przemysłu groziły one zbyt wielkim wyniszczeniem taniej siły roboczej. Niemniej cierpień przysparzały jednak ludności pracującej inne problemy, jak choroby zawodowe, niedobory w odżywianiu itp., jednak w ramach ustroju kapitalistycznego nie było środków, ani zainteresowania dla rozwoju tych gałęzi higieny, które dotyczyły zdrowia szerokich rzesz ludowych.

Stan ten budził sprzeciw najświatlejszych umysłów naszej epoki. Wśród twórczej i postępowej inteligencji polskiej z okresu przed pierwszą wojną światową nie brak było postaci, które odegrały pionierską rolę w budzeniu świadomości i tworzeniu podwalin rozwoju higieny w Polsce. Należą do nich uczeni i działacze tej miary co: Śniadecki, Jordan, Polak — założyciel Polskiego Towarzystwa Higienicznego i istniejącego do ostatnich czasów pisma „Zdrowie"; Sokołowski — autor podręcznika „Choroby proletariatu"; Mniszek-Tchórznicki, który nie tylko piórem walczył o zdrowie narodu, ale i bezpośrednio brał udział w rewolucji 1905 r.

Okres międzywojenny przyniósł upadek twórczej myśli w zakresie higieny. Powstałe przy Wydziałach Lekarskich katedry higieny nie zostały obsadzone przez wybitnych i oddanych tej idei działaczy, którym zarzucano zbyt postępowe poglądy, lecz stanowiska te powierzały Rady Wydziałów nieraz kandydatom zupełnie nieodpowiadającym wymaganiom naukowym, których jedyną zaletą był reakcyjny światopogląd. W ten sposób został powołany np. na katedrę higieny w Poznaniu dr Gantkowski, którego głównym dorobkiem naukowym była monografia pt. „Higiena pastoralna". Nawe sanacyjne Ministerstwo Oświaty było zmuszone do usunięcia tego profesora, co prawda w sposób dość osobliwy, likwidując po prostu katedrę, zbyteczną w mniemaniu ówczesnych dysponentów oświaty.

Jedyny postępowy, jak na owe czasy, ośrodek pracy badawczej w higienie powstał w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie, zespalając tak wybitnych badaczy, jak Kazimierz Funk, jeden z twórców nauki o witaminach, Ludwik Hirszfeld, odkrywca grup krwi, Brunon Nowakowski, założyciel pierwszej w Polsce placówki badawczej w dziedzinie higieny pracy i in. Zespół ten jednak był usilnie zwalczany przez ówczesne Wydziały Lekarskie przy pomocy wszelkich środków, łącznie z dyskryminacją rasową, wskutek czego pewna liczba utalentowanych pracowników naukowych została zmuszona do emigracji, inni nie byli dopuszczani do stanowisk uniwersyteckich.

Odzyskanie niepodległości w 1945 r. i powstanie Polski Ludowej stworzyło w Polsce nieograniczone pole do pracy badawczej w dziedzinie higieny. Niestety, polityka kadrowa okresu międzywojennego sprawiła, że na 10 Akademii Medycznych w Polsce można było obsadzić tylko 8 katedr higieny, w tym tylko 3 profesorami w pełni sił i kwalifikacji. Równocześnie nowy ustrój stworzył szerokie pole do pracy dla specjalistów higieny w innych dziedzinach służby zdrowia, przywracając zawodowi temu szacunek i uznanie, którego higienista był pozbawiony w okresie, kiedy lekarza ceniono nie według jego użyteczności społecznej, lecz dochodu z prywatnej praktyki.

W oparciu o wzory radzieckie powołany został przy Akademii Medycznej w Warszawie odrębny Oddział Sanitarno-Higieniczny, który powinien przyczynić się do wypełnienia luk kadrowych.

Niemniejszą aniżeli niedostatek kadr przeszkodą w rozwoju higieny był błędny kierunek pracy wielu zakładów higieny. Działalność ich niejednokrotnie była oderwana od wielkich zadań budownictwa socjalistycznej służby zdrowia, tkwiły one w rutynie i przyczynkarstwie, stosując przestarzałe metody pracy. Zakłady te były nie dość atrakcyjne intelektualnie dla wyzwolenia twórczej pracy młodego pokolenia pracowników naukowych. W pracy zakładów higieny nie znalazł także należytego wyrazu przykład wielkich osiągnięć na tym polu medycyny radzieckiej, metodologii opartej na materializmie historycznym i dialektycznym oraz nowych kierunków w biologii i fizjologii radzieckiej.

Dyskusja nad przezwyciężaniem przeszkód w dotychczasowym rozwoju higieny w Polsce była jednym z głównych tematów prac przedkongresowych i Ogólnopolskiego Zjazdu Higienistów, odbytego w Warszawie w dn. 30 września ub. r.

Do pozytywnych osiągnięć prac kongresowych należy opracowanie nowych form organizacji zakładów higieny, które powinny tworzyć instytuty zespołowe wraz z zakładami bakteriologii i epidemiologii oraz z placówkami Państwowego Zakładu Higieny. W pracy naukowo - badawczej zakładów higieny należy oprzeć się na regionalnej tematyce, wiążąc ją mocno z całą służbą zdrowia i jej klasowym nastawieniem. Czas jest także, ażeby nasi pracownicy naukowi stanęli w sposób bezkompromisowy na pozycjach filozofii marksistowsko - leninowskiej, jako jedynej i niezawodnej busoli w ich wykrywaniu prawdy naukowej.

W pracach kongresowych przedyskutowana została też problematyka poszczególnych działów higieny i opracowane zostały główne kierunki badań w okresie planu 6-letniego.

Prace Podsekcji Higieny i Organizacji Służby Zdrowia były trudne, lecz wykazały one jasno przyczyny dawnego upadku, wykryły sprzeczności wynikające z klasowego rozwoju tej nauki oraz wytyczyły dyscyplinie tej drogę w nowych warunkach ustrojowych.

Nie ulega wątpliwości, że perspektywy rozwojowe higieny w Polsce są szczególnie pomyślne i że nauka ta osiągnie pełny rozkwit, jeśli stanie zdecydowanie w służbie mas pracujących, w służbie narodu.

Kronika wydawnicza

NOWE KSIĄŻKI POPULARNO - NAUKOWE

Literatura popularno - naukowa zbogaciła się o szereg cennych pozycji. Zaliczamy do nich przede wszystkim świetną klasyczną pracę popularyzatorską K. Timiriazjewa „Życie rośliny" (przeł. Z. Bohuszewicz i W Daszewska, „Książka i Wiedza" str. 312, zł. 12.—) Omówieniu teorii Lepieszyńskiej poświęcona jest praca N Żukowa — Wiereżnikowa, I Majskiego i L. Kaliniczenko „O bezkomórkowych formach życia i o rozwoju komórek" (przeł. Z Wędrychowska, „Książka i Wiedza". str 24) W Bibliotece Popularno - Naukowej „Książki i Wiedzy" jako tom 17 ukazała się praca Jakuba Mowszowicza „Z dziejów roślin uprawnych Warzywa" (str 112, zł 9 60), a jako tom 9 i 10 małej Biblioteczki — N Kołobkowa „Przewidywanie pogody" (tłum S Hiszpański, str 96, zł 5 10) i R Kunickiego „Czy był początek świata" (tłum. M Zajdenman str 56, zł 3 —) Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wydało w serii popularnonaukowej Biblioteki Żołnierza pracę E I Adirowicza „Prąd elektryczny" (przeł inż. W Alpert, str 72 zł 2.10)

Poważnym wydarzeniem wydawniczym w tej dziedzinie jest zapoczątkowanie przez „Czytelnika" serii książek popularnonaukowych świetnego pisarza radzieckiego Aleksandra Popowskiego o wielkich osiągnięciach rosyjskiej i radzieckiej nauki a w szczególności medycyny Ukazały się dotychczas dwie jego prace: książka „Na pograniczu życia i śmierci" (przeł Z Stefański, str 128, zł 3.60) opowiada o życiu i pracy W. P. Fiłatowa. „W imię człowieka" (przeł Z. Robakiewicz str. 98 zł 3.00) poświęcona jest znakomitemu chirurgowi A. W. Wiszniewskiemu.

PRAWDA O IMPERIALIŹMIE AMERYKAŃSKIM

W ostatnich tygodniach na półkach księgarskich ukazało się kilka nowych książek, poświęconych zagadnieniom Stanów Zjednoczonych i imperializmu amerykańskiego.

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się zbiór prac publicystów radzieckich pt. „Amerykański plan ujarzmienia Europy" (str 328, zł 12,80). Autorzy omawiają kolejno „dobrodziejstwa" planu Marshalla, narzędzia agresji amerykańskiej Dużo miejsca poświęcono prawicowym socjalistom, agenturze amerykańskiego imperializmu.

Zagadnienia gospodarcze omawia dr Tadeusz Łychowski w wydanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, książce „Powojenna ekspansja finansowa USA" (str. 244, Wyd. MON, zł 5,75)

W wydawnictwie „Książka i Wiedza" ukazała się książka N. Wasiliewa „Ameryka od strony schodów kuchennych", opisująca jego trzyletni pobyt w USA.

W książce „Amerykański styl życia" (Wyd. „Prasa Wojskowa", str. 270) zebrali wydawcy artykuły i reportaże o amerykańskiej „kulturze" gangsterów i trucicieli.

Ciekawe są również wrażenia z krótkotrwałego pobytu w USA znanego pisarza radzieckiego P. Pawlenki („Wrażenia z Ameryki", przeł W Korycka, Wyd. „Prasa Wojskowa", str. 70, zł. 2,50).